

prestiz

magazyn trójmiejski

miesięcznik
bezpłatny

nr 08 (25)
sierpień 2012 r.
www.magazynprestiz.com.pl

KUCHNIA
MOLEKULARNA
Żadnych ograniczeń!

SOFT LIFTING
Dla urody!

IKONY
DESIGNU

Fotele
Modzelewskiego

CHIRURDZY
BEZ MASKI

Zdzitowiecki
Czauderna
Orzelski

PAWEŁ
MAŁASZYŃSKI

BUNTOWNIK Z WYBORU

THE
Spa
AT
SHERATON
SOPOT

Sheraton Fitness - Klub, na który Cię stać.



*Abonament obejmuje: siłownię, Strefę Mokrą (baseny oraz sauny), zajęcia grupowe oraz zniżki na zabiegi i produkty, zniżki na restauracje hotelowe, Trening Personalny, 2 masaże całego ciała, 12 voucherów podarunkowych, 2 zaproszenia do Łaźni Rasul.



Zadzwoń do nas i umów się na zajęcia już dziś.
The Spa at Sheraton Sopot
Tel: +48 (58) 767 19 00
www.sheratonsopotspa.pl

Abonamenty* od

333 PLN

miesięcznie

**SHERATON
FITNESS**

PROGRAMMED BY  CORE PERFORMANCE

TRÓJMIEJSKA STREFA LUKSUSU

WaterLane to luksusowy apartamentowiec przy gdańskiej marinie oferujący przestronne apartamenty i wyjątkowe penthousy z tarasami i urzekającym widokiem na Stare Miasto o powierzchni od 43m² do 175m². Do dyspozycji mieszkańców jest luksusowy kompleks Wellness & SPA złożony z basenu pod częściowo przeszklonym dachem, sauny suchej i parowej, jacuzzi oraz małej siłowni.



Obejrzyj filmy i zobacz jak mieszka się w WaterLane.

Oferta specjalna!
Ceny już od 7400 zł/m² brutto.

Zadzwoń i umów się na indywidualne zwiedzanie WaterLane.

**APARTAMENTY
GOTOWE DO ODBIORU**

**Biuro sprzedaży: Gdańsk, ul. Szafarnia 11,
tel. 697 777 829**



Ostatnio zupełnie przypadkowo dowiedziałem się, że w Sopocie funkcjonuje instytucja plastyka miejskiego. To taka osoba, która zajmuje się m.in. wyglądem budynków oraz elementów wystroju ulic i innych miejsc publicznych. To ona narzuca restauratorom, że meble w ogródkach przed ich restauracjami mogą być wyłącznie drewniane lub ratanowe, że parasole ogrodowe mogą być tylko w kolorach białych lub ecru, a ogródki mogą być zabudowane tylko donicami z kwiatami.

Z jednej strony takie regulacje są dobre - niby powinien być ład i porządek gwarantowany przez spójną i estetyczną politykę identyfikacji wizualnej. Każdy, kto się temu sprzeciwi nie ma łatwego życia w Sopocie, o czym przekonał się ostatnio Wojciech Cejrowski. Znany podróżnik i dziennikarz musiał przenieść swój pstrokaty namiot do Gdyni, bo władze Sopotu wytoczyły przeciw niemu armaty tak duże, jakby chciały odeprzeć zmasowany atak niszczycielskich sił.

Obserwując tą potyczkę między Cejrowskim a sopockimi władzami naszła mnie taka o to refleksja. Smutna refleksja zawarta w pytaniu: Jak żyć? Jak żyć, panie prezydencie? Sopot, a w szczególności jego najbardziej reprezentacyjna część, czyli Monciak, zmienia się w bezbarwny, pozbawiony smaku, a czasami wręcz przerażający jarmark tandety, nijakości, brudu i beznadziei. Symbolem tego są pozamykane kluby i restauracje - jedne zajęte przez komornika, inne zamurowane cegłami, jeszcze inne wystawione na sprzedaż, czy wynajem.

Symbolem tego są naganiaczki, zwane szumnie promotorkami. Jedna zaprasza na striptiz, ba nawet odprowadzi Cię za rękę do klubu, inna na kebab, jeszcze inna na drinka, kolejna wciska Ci napój energetyczny będący biletem wstępu do dyskoteki, itd, itd. Przejście Monciakiem bez zaczepki? Mission impossible - nawet Chuck Norris nie da rady.

Symbolem tej tandety, brudu i nijakości jest coś, co ja nazywam małą Turcją. Mój znajomy, który odwiedził Sopot po wielu latach, przechadzając się Monciakiem, zapytał mnie, czy można tu zjeść coś innego oprócz kebabów, hamburgerów, czy zapiekanek. Pewnie, że można, choćby w Błękitnym Pudlu. Siadamy sobie zatem w Pudlu, w ogródeczku, czekamy na jedzonko, ale zaraz dopada nas woń przypieczonego kebaba, ulicą mija nas para - oboje pożerają kebaba, mięcho leci na ziemię, kącikami ust spływa sos... Odwracamy głowy, ale nasz wzrok trafia na podobny obrazek w „kebabowym” ogródku. To wszystko dzieje się w dzień, w nocy i nad ranem, po imprezie, to już totalny Armagedon.

Od razu uprzedzam, nie mam nic przeciwko barom z kebabami, zapiekankami, itp. Samemu zdarzyło mi się skorzystać z ich oferty. Ale do cholery, skoro plastyk miejski dba o takie szczegóły, jak meble w ogródkach, to dlaczego władze miasta nie mogą nakreślić jakiejś spójnej polityki dotyczącej Monciaka? Tak, aby przywrócić mu należny blask i prestiż. To, co jest teraz to równia pochyła - jest coraz gorzej i niedługo utoniemy w odpadkach po kebabie. Ale co tam, tonący brzytwy się chwyta. Oby tą brzytwą nie okazała się rura, na której tańczą panie w pojawiających się jak grzyby po deszczu lokalach typu go - go.

Ok, koniec rozważań, ale powtarzam - Sopotcie, nie idź tą drogą! Tymczasem zachęcam do lektury bieżącego wydania magazynu Prestiż.



Ok, koniec rozważań, ale powtarzam - Sopotcie, nie idź tą drogą! Tymczasem zachęcam do lektury bieżącego wydania magazynu Prestiż.

Ok, koniec rozważań, ale powtarzam - Sopotcie, nie idź tą drogą! Tymczasem zachęcam do lektury bieżącego wydania magazynu Prestiż.

Ok, koniec rozważań, ale powtarzam - Sopotcie, nie idź tą drogą! Tymczasem zachęcam do lektury bieżącego wydania magazynu Prestiż.

Jakub Jakubowski



Nobel House

Studio Mebli

Gdynia 81-383, ul. I Armii Wojska Polskiego 13, I p., p.115, tel. 601 188 128

www.nobelhousegdynia.eu

OKŁADKA
Na okładce:
Paweł Małaczyński
Foto: Martyna Gumuła



46

FELIETON

8 Zza szklanego ekranu: A latania żal

WYDARZENIA

10 Porsche i golf,

Moto premiery w Ergo Arenie

11 BMW się wyróżnia, Poczuj morską

przygodę, Jeszke u Polańskiego

12 Żeglarze opanowali Gdańsk, Heikki

Kovalainen w Sand Valley, Sportowo

i charytatywnie, Rowerem przez Szwecję

13 Nowe miejsca

TEMAT Z OKŁADKI

14 Paweł Małaczyński:

buntownik z wyboru

LUDZIE

20 Dr Janusz Zdzitowiecki:

w służbie urody

22 Dr Piotr Czauderna:

wrażliwość melomana

24 Dr Janusz Orzelski:

być wolnym jak ptak

PODRÓŻE

26 Rzuć wszystko i...

MOTORYZACJA

28 Czym jeżdżę - Godny następcą Pagody

DESIGN

30 Viva Italia! Włochy nadają styl

32 Prestiżowe wnętrze - Światło i biel

34 Ikony designu: fotele Modzelewskiego

ZDROWIE I URODA

36 Świętuj w SPA

38 Soft Lifting

40 Poznaj Jet Peel

MODA

42 Uroda w stylu Pin-Up - sesja

zdjęciowa finalistek akcji Projekt Uroda

46 Sopot Fashion Days 2012

49 Jesień wg Manitic

50 Akcja Prestiżu - Łowcy Stylu

KULINARIA

52 Molekuły w kuchni

54 Szef kuchni poleca

KULTURA

56 Prestiżowe imprezy,

czyli subiektywny przegląd wydarzeń

BIZNES

58 Czar i urok kamienicy

60 Albert Darboven:

Innowacja jest kobietą

61 Ekologiczna Opera Office,

Inwestuj w zieloną energię

KRONIKA PRESTIŻU

62 Radny kulturysta, Zjedź

dietetycznie, Sylwester

w środku lata

63 Święto mody

- Sopot Fashion Days 2012

64 Porsche i golf

65 Golf z Kovalainem,

Bryza Cup w Juracie

66 Dni Otwarte Dermacell

Swiss Institute, Ania Przybylska

dostała klapsa, Pit Stop Gdynia

charytatywnie



14



30



26

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Magazyn Prestiż, ul. Grunwaldzka 84/2,
81-771 Sopot, tel. +48 58 620 15 14
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl
www.magazynprestiz.com.pl

Redaktor naczelny: Jakub Jakubowski
Z-ca Redaktora Naczelnego:
Aleksandra Staruskiewicz, tel.: (+48) 512 490 511
e-mail: staruskiewicz@eprestiz.pl

Redakcja: Max Radke, Małgorzata Rakowiec,
Anna Kołęda, Agata Rudnik, Małgorzata
Kazimierczyk, Magdalena Majchrzak, Matylda
Promień, Anna Włodarczyk, Anna Dębska
Dział foto: Marek Stiller, Tadeusz Dobrzyński,
Paweł Kleineder, Zosia Puszcz, Robert Szczechowiak,
Choudhury Safwat Gani

Sekretarz redakcji: Anna Dębska
Skład gazety: Maciej Jurkiewicz PROduktART.com.pl

Dystrybucja: Marek Grzesiuk
Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.
ul. Dmowskiego 15/9, 80-243 Gdańsk
Prezes Zarządu: Michał Stankiewicz

Reklama i Marketing:
Aleksandra Staruskiewicz (szef), tel. 512 490 511
Anna Irsa, tel. 503 956 817
Druk: Drukarnia Księży Werbistów
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



MERA SPA

- holistyczna pielęgnacja

Dlaczego nie podarować sobie chwili słodkiego lenistwa w magicznym miejscu..? Zapraszamy do **MERA SPA** w Sopocie na małą ucieczkę od codzienności. Tutaj każda chwila ma swój smak, a atmosfera urzeka i przynosi ukojenie.



Poznaj i zakochaj się w autorskich Rytuałach Bogini Mery, które są czymś więcej niż zwykłą pielęgnacją. To luksus dotyku, wyjątkowa skuteczność naturalnych kosmetyków, atmosfera intymności i rozpieszczanie zmysłów. To dbałość o każdy szczegół, unikalność i ekskluzywność każdej chwili. To wyjątkowe ceremonie zabiegowe, które kryją w sobie niepowtarzalną filozofię piękna opartą na bogactwie i uroku morza, które szumi tuż obok.

Nowoczesny i niepowtarzalny Mera Hotel & SPA usytuowany jest w Sopocie bezpośrednio przy pięknej, piaszczystej plaży. Największym atutem jest Strefa SPA & Wellness, składająca się z 35 pokoi zabiegowych, 4 basenów, w tym jedynego na polskim wybrzeżu, otwartego basenu na hotelowym dachu.

MERA SPA to przestrzeń pełna pozytywnej energii, w której zostaniesz otoczony aurą relaksu, spokoju i harmonii. Przyjmij zaproszenie pod opiekuńcze skrzydła morskiej bogini Mery i zasmakuj w autorskich ceremoniach. Sprawdź nasze pakiety DAY SPA i wybierz najlepszy dla siebie.

RELAKS (cena pakietu: 318 zł)

- Peeling cukrowy lub solny o wybranym przez gościa zapachu
- Antystresowa Kąpiel Morska
- MERA Classical Massage – masaż klasyczny
- możliwość całodziennego korzystania ze strefy basenów i saun, bezpłatny parking hotelowy na czas przebywania w świecie SPA

ODNOWA (cena pakietu: 549 zł)

- Oligomer Pure – Wodny Rytuał Remineralizujący
- Peeling cukrowy lub solny o wybranym przez gościa zapachu
- Rytuał Morskich Perel – głęboko nawilżająca pielęgnacja twarzy
- możliwość całodziennego korzystania ze strefy basenów i saun, bezpłatny parking hotelowy na czas przebywania w świecie SPA

REGENERACJA (cena pakietu: 552 zł)

- Peeling cukrowy lub solny o wybranym przez gościa zapachu
- Hot Stones Vital Journey – masaż gorącymi kamieniami
- Zastrzyk Młodości – pielęgnacja twarzy o silnym działaniu anti-age
- możliwość całodziennego korzystania ze strefy basenów i saun, bezpłatny parking hotelowy na czas przebywania w świecie SPA

A latania żal

Ś

wietnie robiły to kampanie reklamowe firm Marcina Plichty. I niestety złapały się na ten idealny przekaz klienci, którzy skorzystali z ich ofert. Wydawać by się mogło, że boli już strata pieniędzy wydanych na podróż, gdzieś do Krakowa, czy Lyonu albo Werony. Ale prawdziwie zabolalo, gdy zwała się złota piramida Amber Gold. Bo tu już nie chodziło o 200, czy 500 złotych, ale lokaty będące często dorobkiem całego życia, nierzadko starszych ludzi.

Mądrują się ci, którzy nie zainwestowali, bo może i nie mieli czego i wygadują na naiwność innych. Bo czy mamy prawo tej naiwności się dziwić? Świetne logo, bardzo dobra identyfikacja wizualna, oddziały na wysoki połysk. A do tego może wcześniejsze rozczarowania, bo przecież jakieś kilka lat temu przedstawiciele banków namawiali emerytów i rencistów na super lokaty, które opierały się na akcjach spółek giełdowych. Jak doszło do wypłaty wiele osób nie odebrało nie tylko obiecanych procentów, ale dostało nawet mniej pieniędzy, niż wpłaciło.

Może więc część niezorientowanych osób, po wcześniejszych rozczarowaniach zainwestowała w coś, co wydawało im się pewne – złoto. Takie

Obraz uśmiechniętej, młodej, dobrze ubranej pary, która wsiada do błyszczącego samolotu i leci hen daleko. Albo elegancko wyglądający mężczyzna, widać zadowolony z życia, nie martwi się o jutro. Ma dużo pieniędzy, ba, ma złoto. Choć równie dobrze rodzina siedząca z uśmiechem przy stole nad wyraz szczęśliwa, bo... na śniadanie są chrupki. Reklama buduje przed nami obraz idealnego życia.

sztabki widać przemówiły do wyobraźni. Tyle, że upadek Amber Gold to rozczarowanie bardzo bolesne dla wielu klientów i pewnie na jakiś czas nauka, żeby zwłaszcza do super interesów podchodzić z dużą rezerwą. Ale choć z pozoru tak nie wygląda, upadek OLT może w efekcie być równie przykry.

Bo ta linia otworzyła przed Polakami – Polskę. Zamiast tłuc się wiele godzin samochodem, albo męczyć w przedziale kolejowym, za 100, no niech tam, nawet 200 złotych można było znaleźć się we Wrocławiu, Katowicach, czy Krakowie. Szybko i wygodnie.

I właśnie tych lotów krajowych bardzo żal. Na trasach zagranicznych tani przewoźnicy jakoś się odnaleźli, ale sprawa OLT po raz kolejny może zrazić do latania po kraju. Po raz kolejny, bo z pamięci możemy wyłuskać historię innego przewoźnika, który próbował – Air Polonii. Obawiam się, że szybko nie znajdzie się kolejny, który po kraju – w dobrych cenach i często – chciałby latać. Szkoda. Bo ci, co latają teraz już tak na konkurencję się nie oglądają. Co widać. W cenniku.

Małgorzata Rakowiec

Małgorzata Rakowiec

dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club.



InterStyle
HOME

SALE

do -30%



esencja luksusu

B&B
ITALIA

MAXALTO GIORGETTI CECCOTTI MOROSO™

Sopot, ul. Armii Krajowej 120, tel. 58 555 71 29, www.interstyle.pl

Porsche i golf

Dariusz Bobiński w kategorii Strokeplay Brutto oraz Wojciech Malicki w kategorii Stableford Netto triumfowali w turnieju golfowym Lellek Group & Porsche Centrum Sopot Golf Open 2012. Golfiści rywalizowali na polu Sierra Golf Club w Pętkowicach koło Wejherowa.

To były niezwykle udane zawody, mimo że pogoda nie rozpieszczała uczestników – dwudniowe zmagania zakończyły się w strugach ulewnego deszczu. Ale organizatorzy byli przygotowani na taką ewentualność

mieli prawa się nudzić. Turniej miał bowiem charakter integracyjny, a w Sierra Golf Club spotkali się nie tylko klienci Porsche, ale również ich rodziny, przyjaciele i miłośnicy golfa oraz luksusowej motoryzacji. Wszyscy mogli

Driving Range, gdzie można doskonalić golfowy swing oraz Akademia Golfa, gdzie każdy chętny, pod okiem trenera, mógł zapoznać się z techniką golfowych uderzeń. Rozegrano także konkursy indywidualne. Najdłuższym



Foto: Paweł Klemeier



i oczywiście mieli plan B – rywalizacja została dokończona na symulatorach. Ale nie samym golfem człowiek żyje. Ci, którzy nie brali udziału w sportowej rywalizacji, nie

zapoznać się z możliwościami takich modeli Porsche, jak Panamera, 911, Cayenne, czy Boxster w najróżniejszych konfiguracjach.

Dużą popularnością cieszył się również

uderzeniem (Longest Drive) popisał się Bartłomiej Babij, a największą precyzją w kierowaniu piłeczki do dołka wykazał się Marcin Suchocki (Nearest to the pin). jj

REKLAMA

GALERIA: Henryk_Sawka



al. Wojska Polskiego 40, Szczecin
sawka.pl/galeria

Moto premiery w Ergo Arenie

Wielkimi krokami zbliża się IV edycja Trójmiejskich Targów Motoryzacyjnych 3TM 2012. To bez wątpienia największe wydarzenie motoryzacyjne w północnej Polsce.

Impreza odbędzie się w hali Ergo Arena w dniach 22 – 23 września. Co w tym roku zaskoczy mieszkańców Pomorza? Na pewno będą to prezentacje najnowszych aut, w tym także premierowych. Kilku wystawców zaprezentuje samochody absolutnie nowe i niewidziane na polskim rynku. Dobrą tradycją targów są inicjatywy społeczne. W ramach akcji Moto Serce, klub motocyklowy Lotor przeprowadzi zbiórkę krwi na potrzeby ofiar wypadków a Automobil Klub Orski i EnjoyDriving poprowadzą pokazy szkoły bezpiecznej jazdy.



Foto: Materiały prasowe

Ważnym elementem targów jest ich kobieca twarz, czyli trzecia już edycja wyborów Miss Amber Moto. Nie zabraknie też konkursów, pokazów pierwszej pomocy, teoretycznych szkoleń jazdy a dla najmłodszych zabaw edukacyjnych. Odwiedzający będą mieć też wyjątkową okazję obejrzeć wystawę zabytkowych aut, które na tą okazję zjadą do Gdańska i Sopotu z całego Pomorza. and

BMW się wyróżnia

Wyróżnij się albo zgin - w tej starej zasadzie jest sporo racji, szczególnie gdy mamy do czynienia z kampaniami promocyjnymi. Sztampa potrafi pograć najlepszy nawet produkt, dlatego w cenie jest oryginalność. Oryginalną kampanię przeprowadził ostatnio gdański diler BMW, firma Zdunek.



Foto: Materiały prasowe

Niedawno przez ulice Trójmiasta przejechała karawana 5 modeli BMW z hasłem promującym dzień wyprzedaży w salonie BMW Zdunek. Hasło składało się z 5 słów umieszczonych na samochodach, które tworzyły jedną całość i zapraszały do zakupu aut demo w specjalnych cenach. Tegoroczna karawana jest już drugą tego typu akcją, rok wcześniej, także w wakacje podobna karawana promowała nocny dzień wyprzedaży w salonie BMW Zdunek. Wówczas sprzedało się 10 samochodów.

To nie pierwsza, niestandardowa kampania BMW. W wakacje w Sopocie centrala firmy zorganizowała BMW Roadster Days. W czasie akcji każdy mógł się przejechać sportowymi kabrioletami bawarskiej marki. Niedawno też firma BMW Zdunek zorganizowała kampanię outdoorową, której bohaterami były dzieci. Firma nie zapomina też o swojej drugiej marce, czyli Mini. Była już premiera modelu Dark Edition w popularnym klubie, a od początku wakacji Mini jest obecna na Półwyspie Helskim w bazie szkoły kitesurfingowej wake.pl.

Niestandardowe formy promocji przynoszą efekty. BMW Zdunek jest czołowym dilerem marki w Polsce. jj

Jeszke u Polańskiego

Jerzy Jeszke, znakomity polski aktor teatralny przez wiele lat związany z Teatrem Muzycznym w Gdyni, zagra u Romana Polańskiego. Będzie to już kolejna współpraca tego wybitnego aktora z wybitnym polskim reżyserem.

Roman Polański ponownie zaprosił Jerzego Jeszke do udziału w spektaklu „Taniec wampirów”. Musical oparty jest na kanwie jego filmu pt. „Nieustraszeni pogromcy wampirów” z 1967 roku. Jeszke wygrał w 1997 roku światowy casting do głównej roli w spektaklu, żydowskiego karczmarza Chagala. Wtedy jednak, ze względu na inne zobowiązania, nie mógł podjąć się tego zadania.

Ale 5 lat później spotkanie z Romanem Polańskim zaowocowało kontraktem. Od tego czasu Jerzy Jeszke już ponad 2 tysiące razy interpretował postać Chagala. Teraz czas na kolejne występy.

Jerzy Jeszke to niezwykle ceniony na świecie artysta. Od wielu lat wygrywa castingi do najbardziej pożądanych ról świata w musicalowych hitach na Broadwayu, czy West Endzie, gdzie zyskał zaufanie największego na świecie producenta Camerona Macintosh. Jeszke występował w takich produkcjach Maxintosha, jak Miss Saigon, Les Misérables, the Phantom of the Opera. Całkiem niedawno, gościnnie mogliśmy go też oglądać w spektaklu teatru Muzycznego Spamalot. jj



Jerzy Jeszke

Poczuj morską przygodę

Rejs wielkim statkiem wycieczkowym? Brzmi fajnie. Ale jeśli chcesz poczuć żeglarskiego ducha nie rezygnując przy tym z luksusów, wybierzcie się w rejs żaglowcem nie rezygnując przy tym z prawdziwej morskiej przygody.



Star Flyer

Taką przygodę gwarantuje rejs żaglowcem pasażerskim Star Flyer, który niedawno zawinął do Gdańska. Jest to jeden z trzech statków, należących do korporacji

Star Clippers, oferującej rejsy wycieczkowe m.in. po wodach Morza Karaibskiego, Śródziemnego, Pacyfiku, ale także w okresie letnim, naszego Bałtyku. Welcome on board – tymi słowami przywitał grupę dziennikarzy właściciel masztowca Mikael Kraft.

– Dla mnie pływanie masowym statkiem, z kilkoma tysiącami osób na pokładzie, z bardzo napiętym planem podróży, to nie jest prawdziwe żeglowanie. Tym, co scala nas z morzem i niebem, jest rejs statkiem, gdzie pasażerowie sami mogą tworzyć załogę i obsługiwać statek, sami decydują o tym, do którego portu zawinąć i na której z plaż zjeść kolację. Jeżeli chcielibyście przeżyć taką przygodę, byłibyście znacznie bliżej natury, poczulibyście, co znaczy prawdziwe żeglowanie – przekonywał właściciel Star Clippers.

Żaglowiec Star Flyer to długi na ponad 100 i wysoki na blisko 74 metry czteromasztowiec. Na jego pokład może wejść około 170 osób. Nad wygodą i bezpieczeństwem pasażerów czuwa ponad siedemdziesięcioosobowa ekipa. Na pokładzie znajduje się basen, biblioteka, bar oraz sala muzyczna, gdzie co wieczór odbywają się koncerty fortepianowe. Wszystko w stylu minionych, świetlanych dla żegluga morskiej epok, pełne przepychu, złotych zdobień i antycznych mebli, zabiera pasażerów w mentalną podróż do XVIII wieku. Szczegóły oferty poznacie w biurze podróży Rejs Club. ad

GALERIA:

Henryk_Sawka



© HS concept, 2012

Żeglarze opanowali Gdańsk

Piękne żaglowce, sportowe zmagania, rejsy po Zatoce Gdańskiej i tradycyjne „Szanty pod Żurawiem”. Zlot żaglowców Baltic Sail Gdańsk już za nami.

Z każdym rokiem coraz ważniejsza podczas Baltic Sail Gdańsk, staje się sportowa rywalizacja. W zaciętych zmaganiach, w trakcie siódmej edycji regat Timberland Nord Cup, tym razem wzięło udział ponad sześćset zawodników. O Przechodni Puchar Narodów, podczas Baltic Sail Nations Cup, walczyły załogi z Polski, Litwy i Niemiec. Wygrana przypadła tej ostatniej. W kolejnym, otwartym wyścigu o Bursztynowy Puchar Neptuna, zawodnicy mieli okazję zmierzyć się między innymi ze Zbigniewem „Gutkiem” Gutkowskim. Z ponad pięćdziesięciu startujących jednostek, bezkonkurencyjny okazał się katamaran „Oiler”.

Przez cztery dni u nadbrzeża Motławy, tłumy widzów przyglądały się pokazom abordażu z udziałem żaglowców goszczących w Gdańsku. Muzyka szantowa rozbrzmiewała do późnych godzin wieczornych a w ramach festiwalu „Kino pod żaglami” można było obejrzeć filmy o tematyce marynistycznej. Ekran wykonany z oryginalnego płótna żaglowego rozpięty został na pokładzie żaglowca Joseph Conrad. Ostatniego dnia na czele tradycyjnej Parady Żaglowców na Motławie płynęli Mateusz Kusznierewicz i Dominik Życki. **and**

PRESTIŻ
PATRONUJE



Sportowo i charytatywnie

Gokarty, wyścigi zdalnie sterowanych modeli, rywalizacja na ścianie wspinaczkowej, na symulatorach rajdowych oraz w labiryncie Zoltar – takie atrakcje czekały na uczestników charytatywnego turnieju dla dzieci z gdyńskich Domów Dziecka zorganizowanego przez PitStop Gdynia. Na starcie, obok dzieci, stanęli sportowcy, dziennikarze, artyści, policjanci i biznesmeni.



Foto: Zosia Piszcz

Dziewięć na początku były nieco zdeprimowane i zestresowane, ale lody zostały szybko przełamane. Podczas rywalizacji nie było jednak taryfy ulgowej. W gokartach świetnie sobie radził koszykarz Filip Dylewicz, we wspinaczce najlepszy okazał się Darek Tandeci z agencji ubezpieczeniowej Protector, tuż za nim uplasował się Jakub Jakubowski, redaktor naczelny Prestiżu, ale już w pozostałych konkurencjach młodzież była zdecydowanie górą. Widać, że zwłaszcza w symulatorach rajdowych i w labiryncie Zoltar przydało im się doświadczenie w grach komputerowych. Najważniejsza była jednak dobra zabawa i cel charytatywny. Dochód z turnieju przeznaczony bowiem został na dofinansowanie wakacji dzieci z Domów Dziecka. **mr**

Rowerem przez Szwecję

Już niebawem wszyscy miłośnicy rowerowych rajdów będą mieli okazję podbić szosy południowej Szwecji. Karlskrona Bike Marathon 2012 to dwudniowa wyprawa, której trasa została zaplanowana tak, aby uczestnicy mogli zrealizować swoje największe sportowe ambicje.

24 sierpnia, na promie do Karlskrony odbędzie się odprawa i wieczorne Pasta Party. Po zejściu na ląd, uczestnicy zostaną poprowadzeni do miejsca startu, którym jest Blekinge Health Arena i tam rozpoczyna maraton w 15 osobowych grupach. Pierwszego dnia do przebycia będzie 190 km, drugiego 135 km. Trasa w przeważającej części będzie przez płaski teren, mniej ruchliwymi drogami. Przygotowane co 40 km Cyklo Bufety pozwolą na regenerację i uzupełnienie energii.

Na mecie w Kalmarze, na każdego czekał będzie masaż, medal, ciepły posiłek i nocleg. Organizatorom przyświeca prosty cel: przeżycie dwudniowego maratonu, w przyjaznym dla kolarzy i rowerzystów kraju skandynawskim. Formuła imprezy nie przewiduje jakiegokolwiek klasyfikacji i nie wyłania pojedynczego zwycięzcy. Triumfator jest każdy, kto dojedzie do mety – podkreślają organizatorzy. Zapisy na: www.rowerover.andgo.com.pl



PRESTIŻ
PATRONUJE

Heikki Kovalainen w Sand Valley

Już po raz trzeci kierowca Formuły 1 Heikki Kovalainen zaprosił miłośników golfa do wspólnej rywalizacji na polu Sand Valley Golf & Country Club w Pasłęku. Golf jest drugą sportową pasją tego znakomitego kierowcy a pole w Pasłęku należy do jego ulubionych.

Heikki Kovalainen często przyjeżdża do Sand Valley. Prywatnie przyjaźni się on z fińskimi właścicielami obiektu, ale docenia też walory okolicy i samego pola.

– Świetnie się tutaj czuję. To idealne miejsce do tego, by się wyciszyć, poszukać wewnętrznego spokoju i relaksu. To wszystko daje mi golf, ale nie ukrywam, że jako sportowiec cały czas bardzo zależy mi na poprawianiu poziomu mojej gry. To nie jest łatwy sport, ale uczy cierpliwości – powiedział Heikki Kovalainen.

W kategorii Strokeplay Brutto ze znakomitą wynikiem 80 uderzeń najlepszy okazał się Michał Szpila. Heikki Kovalainen był od niego o 17 uderzeń gorszy. Z kolei w kategorii Stableford Netto triumfował Piotr Polakowski. Po turnieju odbyły się jazdy testowe samochodami Porsche a wieczorem rozpoczęła się trwająca do późnych godzin nocnych impreza na polu golfowym. **jj**



Heikki Kovalainen

Foto: Marcin Mackiewicz Sand Valley

SMAKI HISPANII

Sopot, ul. Niepodległości 743 (obok sklepu z kominkami)

Oliwy, trufle, sery, wędliny, przyprawy a także słodczyce oraz wina uznanych hiszpańskich marek. To tylko część produktów, jakie znajdziemy w otwartym niedawno sklepie „Smaki Hiszpanii”. Wszystkie oferowane produkty są starannie wyselekcjonowane i każdy miłośnik hiszpańskich, niepowtarzalnych smaków znajdzie tu coś dla siebie.



PROF. DOBOSZ I PARTNERZY KLINIKA MEDYCZNA

Gdańsk Wrzeszcz, ul. Partyzantów 14 lok. 102

Najwyższe kwalifikacje medyczne, profesjonalizm i zawodowa pasja w nowej odsłonie. Od niedawna Klinika medyczna „Prof. Dobosz i Partnerzy” mieści się w wieżach Quattro Towers. Większa liczba gabinetów oraz wysokospecjalistyczny sprzęt medyczny pozwoliły poszerzyć ofertę diagnostyczną i leczniczą.

PIEPRZ

Sopot, ul. Haffnera 7

Kameralna restauracyjka z pysznym jedzeniem. Podają tam potrawy tylko ze świeżych produktów, a oprócz specjalów kuchni domowej, można w Pieprzu zjeść pizzę oraz makarony. Specjalnością lokalu są bagietki oraz owocowe szejki - świeże, naturalne i bez cukru. Jedzonko pyszne - byliśmy, sprawdziliśmy osobiście.



REKLAMA |



Nowe BMW X6

www.bmw-zdunek.pl



Radość z jazdy

INSTYNYKT ODMIENNOŚCI.

NOWE BMW X6.

Dealer BMW
Zdunek

ul. Miałki Szlak 43/45
80-717 Gdańsk
Tel.: +48 58 350 60 25
www.bmw-zdunek.pl

BMW EfficientDynamics

X6 xDrive40d 7,5 l/100 km 225 kW (306 KM)

PAWEŁ MAŁASZYŃSKI: BUNTOWNIK Z WYBORU

JAKUB JAKUBOWSKI

Rzadko udziela wywiadów, showbiznes ma w głębokim poważaniu, nigdy nie robi nic na pokaz. Jest tajemniczy, niezwykle wrażliwy, a w jego duszy mieszkają demony. Mimo, że ma oparcie w kochającej rodzinie i robi to, co kocha, wciąż szuka swojego miejsca w świecie. W świecie, z którym walczy, którego nie rozumie, który często go przytłacza. Paweł Małaczyński.





”

Jestem przerażony światem, życiem, dławię w sobie lęk, gniew i całą gamę gwałtownych emocji. Cały czas szukam tego, co da mi poczucie wolności.

- **Z jednej strony szczęśliwy mąż i ojciec, ceniony aktor i muzyk, z drugiej jednak mam wrażenie, że jest w Tobie dużo smutku.**

- Powiedziałbym, że ogarnia mnie melancholia, nostalgia. Jestem wrażliwym facetem o depresyjno - melancholijnym usposobieniu. Lubię testować swoją wrażliwość, o co nie jest wcale tak trudno w dzisiejszych czasach. Tym bardziej, że nie czuję się człowiekiem spełnionym, mam jeszcze w życiu wiele do zrobienia, wiele szczytów do zdobycia. Wciąż też szukam swojego miejsca na ziemi. W tym labiryncie życia próbuję znaleźć jakieś ujęcie, swoją własną drogę. Często też zamykam się w swoim świecie, ale też pragnę się nim dzielić z innymi. Nie przeczę, że ten świat może wydawać się depresyjny i melancholijny. I to jest też widoczne na najnowszej płycie zespołu Cochise. Z jednej strony mamy na niej czystą i spokojną balladę „My way”, z której przechodzę do depresyjnego kawałka „Na hi es”, a po chwili wyciągam „Shotguna” i strzelam Ci z uśmiechem na ustach w twarz. Ja tak po prostu widzę niektóre rzeczy.

- **Widzisz i się buntujesz? Czy Twoje teksty nie są w pewnym sensie takim „protest songiem”?**

- To jest bunt przeciwko sobie. Buntuję się sam przeciwko sobie, przeciwko rzeczywistości, z którą się nie zgadzam. Muzyka daje mi możliwość wykrzyknięcia tego, co mi leży na sercu, z czym się nie zgadzam. To świat, w którym jestem sobą, szczerzy do bólu, niezależny, niczym nieograniczony. Nie jestem naznaczony, jak na przykład w aktorstwie. Nie przywdziewam maski. Robimy z chłopakami to, co nam się podoba, to co my czujemy najlepiej, to co my uważamy za słuszne.

- **Cochise to nazwa Waszego zespołu zaczerpnięta od imienia wielkiego wodza Apaczów. Masz indiańską duszę?**

- Oj tak. Kulturą Indian Ameryki Północnej zacząłem się interesować jeszcze w czasach radosnej młodości. Fascynowała mnie historia Indian, wojny jakie prowadzili, ich wierzenia, religia, plemienne podziały, itp. To było coś, co mnie kompletnie wchłonęło. Do dzisiaj jest to dla mnie bardzo ważne. Ja, podobnie jak oni, szukam czegoś, co można nazwać wolnością. W tamtych czasach wolność była namacalna, dzisiaj niestety absolutnie nie jest. Sami sobie zgotowaliśmy taki los. Sobie i im, bo przecież Indianie to byli kiedyś wolni ludzie. A my im tą wolność odebraliśmy. To była kultura, która jako jedna z niewielu tak naprawdę dotknęła prawdziwej wolności, takiego czystego połączenia z natu-

ra, z samym sobą. Stracili to wszystko, ale nie stracili godności, dumy.

- **A propos godności i dumy. Powiedziałeś kiedyś, że zdarza Ci się nagiąć swój kręgosłup, ale nigdy go nie złamiesz, bo masz zasady, którymi się kierujesz w życiu. Często zdarza Ci się naginać swój kręgosłup?**

- Tu chodzi głównie o moje aktorstwo. W tym zawodzie często podejmujesz trudne decyzje i nigdy nie jesteś pewien, czy są to dobre decyzje. Aktorstwo wymusza też pewne kompromisy, zdarza mi się zrobić coś dla kogoś. Często zupełnie niepotrzebnie, ale ja jestem naiwny i mocno wierzę w ludzi. To wszystko wiąże się właśnie z naginaniem kręgosłupa. Nigdy jednak nie dam się złamać i nie zgodzę się na coś, co jest niezgodne z moją naturą, z moim własnym ja. Moje



sumienie, moja wrażliwość nie przeżyłaby takiego szoku.

- **Żałujesz jakichś decyzji zawodowych, które podjąłeś?**

- Nie, absolutnie nie. Niczego nie żałuję, nie wstydę się żadnej produkcji, w której grałem. Były lepsze i gorsze, ale to normalne w tym zawodzie. Z błędów wyciągam wnioski, uczę się. Czasami zastanawiam się, czy coś bym zmienił na mojej drodze zawodowej, gdybym mógł cofnąć czas. Byłoby ciekawe tak zaryzykować (śmiech). Nie wiem, czy coś bym chciał zmienić.

- **Jesteś ryzykantem?**

- W życiu zawodowym lubię ryzykować, w życiu prywatnym chyba nie.

- **Grasz w filmach, serialach, w teatrze, śpiewasz w zespole Cochise. Co daje Ci najwięcej satysfakcji?**

- Muzyka to zupełnie odrębna bajka. Muzyka była moją pierwszą miłością, ona ukształtowała moją świadomość i jej pozostań wierny do końca. Aktorstwo też kocham, nienawidzę jednak tej całej otoczki wokół tego zawodu. Teatr jest takim aktorskim azyłem dla mnie. Bezapelacyjnie jest i będzie dla mnie najważniejszy. Do samego końca. Mojego lub jego (śmiech).

- **Dopuszczasz taki scenariusz, że za jakiś czas odstawiasz aktorstwo na bok i poświęcasz się tylko muzyce?**

- Gdyby można było się utrzymać tylko z muzyki, to myślę, że każdy z nas podjąłby taką decyzję. Tylko, że w naszym kraju jest z tym bardzo ciężko. Na pewno nie zrezygnowałbym z teatru.

- **Czy styl muzyczny Cochise można jakoś zdefiniować?**

- Jest nieokreślony, ale to na pewno rock. W naszej muzyce słychać inspiracje nas wszystkich, począwszy od bluesa, przez rock, po metal, a nawet black metal. W zespole mamy pełną swobodę i możemy nagrywać to, co nam w duszy gra. Ja jestem dzieckiem grunge'u, uwielbiam artystów, jak Pearl Jam, Soundgarden, Alice in Chains, Nirvana, Faith No More, ale i Janis Joplin, Jimmiego Hendrixa, The Doors, Freddiego Mercurego, Mike Pattona, Eddiego Veddera, Led Zeppelin, White Stripes, Danzig, czy Smushing Pumpkins.

- **Jak Twoją muzyczną działalność odbierają fani? Czy fakt, iż jesteś znanym aktorem pomaga?**

- Wręcz przeciwnie. Pojawiają się głosy, że jest to mój kaprys, taka fanaberia. Cały czas z tym walczymy i staramy się uświadomić ludziom, że to, co robimy w muzyce traktuję śmiertelnie poważnie, że jest to dla mnie, dla nas jako zespołu, bardzo ważne. Nigdy nawet nie zastanawialiśmy się nad tym, czy możemy coś ugrać dzięki mojemu nazwisku. To byłoby wbrew naszym charakterom, naszym sumieniom. Zespół Cochise powstał zanim stałem się znanym aktorem. Były oczywiście różne zakusy, wytwórnie muzyczne chciały podpisać z nami kontrakt, ale całą promocję chciały oprzeć na moim nazwisku. Nie godziliśmy się na to, ja nie jestem na sprzedaż. Dopiero niedawno podpisaliśmy kontrakt z wytwórnią Mystic. Oni pierwsi dostrzegli w nas potencjał, którego nie trzeba pobudzać promocją opartą na nazwisku Małazyńskiego. W muzyce nie ma miejsca na drogę na skrót, albo jesteś szczerzy i autentyczny, albo zajmij się czymś innym. Muzyka musi bronić się sama i wierzę, że nasza się obroni. ■

”

Jestem wrażliwym facetem o depresyjno - melancholijnym usposobieniu. Lubię testować swoją wrażliwość, o co nie jest wcale tak trudno w dzisiejszych czasach. Tym bardziej, że nie czuję się człowiekiem spełnionym, mam jeszcze w życiu wiele do zrobienia

Foto: Martyna Gumuła
Fryzura & Wizaż: Sylwia Smuniewska
Stylizacja: Aleksandra Urbanowska
Projekty: Anna Cichosz
Produkcja: Rebellius Team www.rebelliusteam.com
Dziękujemy za pomoc w realizacji sesji zdjęciowej firmom i sklepom:
Z.A. Aleksandrowicz, DeeZee, RockZone, Venezia, Proclub

Janusz Zdzitowiecki: w służbie urody

[MAŁGORZATA KAZMIERCZYK

Już niedługo w chirurgii rekonstrukcyjnej może nastąpić prawdziwy przełom. Lekarze będą przeszczepiać pacjentom wyhodowane wcześniej tkanki, mięśnie, chrząstki, a nawet nerwy. To wcale nie jest science - fiction, nauka cały czas się mocno rozwija i jest naszym sprzymierzeńcem - twierdzi dr Janusz Zdzitowiecki, specjalista chirurgii plastycznej i rekonstrukcyjnej, współwłaściciel Sopockiej Fabryki Urody.

Gdyby w roku 1982 Januszowi Zdzitowieckiemu - młodemu lekarzowi po studiach - powiedziano o hodowli komórek macierzystych, ten z pewnością z niedowierzaniem popukałby się w głowę. Ale w ostatnich 30 latach medycyna zrobiła ogromny technologiczny i cywilizacyjny postęp, od mocno

inwazyjnych metod do poważnych operacji bez użycia skalpela.

Dr Zdzitowiecki był nie tylko świadkiem, ale i aktywnym uczestnikiem tych zmian. Doświadczenie zdobywał we Francji, gdzie u boku prof. Scherpereela pogłębiał swoją wiedzę na temat postępowania reanimacyjnego i chirurgicznego we wszystkich etapach choroby oparzeniowej, nowoczesnej terapii przeciwbólowej, chirurgii wad wrodzonych, chirurgii rekonstrukcyjnej i estetycznej oraz w leczeniu ciężkich oparzeń. Po powrocie z Francji dr Janusz Zdzitowiecki znalazł zatrudnienie w Akademii Medycznej w Gdańsku, w międzyczasie nadal wyjeżdżał na staże zawodowe do Francji. Tam, w Policlinique du Bois oraz Clinique de la Croisee Laroche, pod okiem dr Krizeka, szkolił się w chirurgii estetycznej oraz rekonstrukcyjnej piersi. Wiedza i doświadczenie zdobyte we Francji zaprezentowały. Dr Janusz Zdzitowiecki szybko zyskał sobie renomę i opinię znakomitego specjalisty. Świadczy o tym nie tylko liczba zadowolonych pacjentów, ale też ogromna ilość operacji, jakie przeprowadził.

- Rocznie wykonuję około 300 - 350 dużych operacji oraz około 200 małych

- mówi dr Janusz Zdzitowiecki. - Są to bardzo różne operacje. Jeśli chodzi o chirurgię plastyczną to najwięcej jest zabiegów powiększenia piersi. Pacjentki operują sobie także nosy, uszy, duże zainteresowanie jest także plastyką powłok brzucha, szczególnie u kobiet po przebytach ciążach. Efekty są bardzo dobre, ale zawsze tłumaczę swoim pacjentkom, że jest to skomplikowana operacja - dodaje doktor.

Notabene, całkowita przebudowa przedniej ściany brzucha u pacjentki była jedną z najtrudniejszych operacji, jakie w swojej karierze wykonał. I jedną z najbardziej stresujących. Wszystko przez uszkodzoną tętnicę.

- Wykonywany zabieg polegał na podnoszeniu warstwy po war-

stwie. W jednej z nich przebiegają znaczące naczynia tętnicze. Na nich leży siatka wzmacniająca przednią ścianę brzucha, a na niej były drenaże. Podczas ich usuwania jedna z tętnic nie wytrzymała, na skutek czego pacjentka utraciła bardzo dużo krwi. Na szczęście byliśmy opanowani, nie straciliśmy zimnej krwi i dobrze zareagowaliśmy na te niespodziewane problemy. Wszystko skończyło się dobrze. Spokój, opanowanie i umiejętność podejmowania szybkich i co najważniejsze trafnych decyzji to cechy, które powinny charakteryzować dobrego chirurga - opowiada dr Zdzitowiecki.

Dzisiaj dr Janusz Zdzitowiecki dba przede wszystkim o urodę i dobre samopoczucie kobiet, które doceniając postęp w medycynie, pragną zatrzymać czas. Dla nich właśnie stworzył Sopocką Fabrykę Urody, miejsce w którym spotyka się specjalistyczna medycyna z zakresu chirurgii plastycznej, medycyny estetycznej, dermatologii oraz kosmetologii i kosmetyki. Na zabiegi estetyczne zgłaszają się przede wszystkim kobiety, które stanowią 90 procent wszystkich pacjentów kliniki. Dlaczego mężczyźni tak rzadko decydują się na tego typu zabiegi?

- Chyba ze względu na panujące stereotypy. Według obowiązującego kanonu męskości facet musi mieć bliźnię na twarzy, brzuszek oraz zmęczoną twarz świadczącą o prowadzeniu aktywnego trybu życia. To się zmienia, ale powoli. Panowie najczęściej decydują się na korektę odstających uszu oraz zmianę kształtu nosa - odpowiada doktor.

Dr Janusz Zdzitowiecki to lekarz, dla którego praca jest pasją, ale nie jedyną - uwielbia gotować. Jak sam mówi, gdyby

nie znalazł dla siebie miejsca w medycynie, to otworzyłby restaurację. Prywatnie, w wolnych chwilach lubi spędzać czas w kuchni, w której najczęściej piecze różnego rodzaju mięsa.

- Jestem koneserem, gotowanie i spożywanie posiłków to dla mnie ceremonia, wręcz celebrowanie. Uwielbiam poznawać, doświadczać kulinarnych tajemnic. Gdybym miał wybrać swoją ulubioną kuchnię to miałbym z tym duży problem. Bardzo lubię kuchnię wschodnią, ale jestem też zawsze otwarty na inne smaki - wyznaje dr Janusz Zdzitowiecki.

Jeśli doktor jest tak dobrym kucharzem, jak chirurgiem, to przygotowywane przez niego dania są zapewne znakomite.



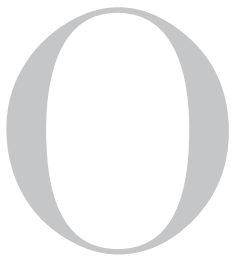
Foto: Choudhury Saikat Gani



Piotr Czauderna: wrażliwość melomana

▣ JAKUB JAKUBOWSKI

Wrażliwość dla pacjenta i czas na zwykłą ludzką rozmowę - według dr Piotra Czauderny, jednego z najwybitniejszych chirurgów dziecięcych w Polsce, a może i na świecie, te cechy są równie ważne, co wiedza i doświadczenie. Dzięki takiemu właśnie podejściu dr Czauderna uratował życie setkom, jeśli nie tysiącom małych pacjentów.



Od 2004 roku kieruje Kliniką Chirurgii i Urologii Dzieci i Młodzieży Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego w Szpitalu Wojewódzkim. Od dwóch kadencji szefuje też międzynarodowej grupie leczenia guzów wątroby u dzieci, zwanej SIOPEL, która zrzesza ponad 200 centrów z 40 krajów. Ostatnio

został też prezesem Polskiego Towarzystwa Chirurgów Dziecięcych. Pochodzi z lekarskiej rodziny. Mama przez wiele lat była ordynatorem w Szpitalu Dziecięcym na Polankach, ojciec z kolei był znanym położnikiem i ginekologiem. Wrażliwość i chęć pomagania dzieciom odziedziczył zatem po rodzicach.

– Wrażliwość jest niezwykle ważna i potrzebna i tego najbardziej w mojej opinii dzisiejszym lekarzom brakuje – mówi dr Piotr Czauderna. – Młodzi lekarze nawet nie umieją już dobrze chorych zbadać, czy zebrać wywiadu, bo polegają tylko na coraz bardziej skomplikowanych i coraz niestety droższych badaniach dodatkowych, np. rezonansie magnetycznym, tomokomputerze, itd. Medycyna stała się niezwykle wykwalifikowaną usługą. Tymczasem powinno być zupełnie inaczej, medycyna to wciąż jeszcze sztuka i tajemnica. W ogóle medycyna to jedna wielka szkoła pokory! Trzeba zawsze być krytycznym w stosunku do siebie samego i swych dokonań – dodaje znakomity chirurg.

Długo nie był pewien, czy chce zostać chirurgiem. Pociągało go wiele dziedzin, także interna czy kardiologia, gdyż zawsze miał dość szerokie zainteresowania, tak zawodowe, jak i pozazawodowe. Nie był też pewien, czy poradzi sobie manualnie i czy wytrzyma stres związany z operacją.

– Dlatego zacząłem uczęszczać na dyżury do Kliniki Chirurgii Dziecięcej. Spotkałem prof. Czesława Stobę, który był jej szefem. No i spodobała mi się chirurgia dziecięca, bo to niezwykle ciekawa i bardzo szeroka specjalność, chyba już ostatnia taka w dziedzinach zabiegowych – jak chirurgia w dobie jej początków – mówi dr Piotr Czauderna.

Swojej pierwszej operacji nie pamięta dokładnie. Pewny jest, że wykonał ją jeszcze jako student ze swoim tatą w czasie jednej z praktyk studenckich. Doskonale za to pamięta te najtrudniejsze operacje, szczególnie ostatnią, jaką przeprowadził. Pacjentką była dziewczynka z Litwy.

– Pacjentka przyjechała do nas z nowotworem wątroby. Nowotwór miał charakter nawracający a na Litwie nikt nie podjął się zoperowania tego. Operacja była trudna i skomplikowana, przy stole chirurgicznym spędziłem 13 godzin. Pamiętam też inne dziecko z nowotworem wątroby, przysłane z Kataru, choć pochodziło z Indii. Do dziś dostaję od jego rodziców pozdrowienia – wspomina dr Piotr Czauderna.

Dr Czauderna jest wielkim zwolennikiem chirurgii laparoskopowej, czyli mało inwazyjnej. To on rozpowszechnił SILS, czyli metodę operowania przez jedno, małe nacięcie. Właśnie tą metodą, poprzez małe nacięcie w pępku, wraz z dr Andrzejem Gołębiowskim, wyciął małej pacjentce chorą śledzionę i pęcherzyk żółciowy. Tego typu operacji, a nawet jeszcze trudniejszych, on i zespół chirurgów, którym kieruje, wykonuje całe mnóstwo.

Przed poważną operacją zawsze odmawia krótką modlitwę. Ma też zwyczaj, którego nauczył go jego tata: stara się obcinać własnoręcznie ostatni zawiązany w czasie zabiegu szew. Medycyna, a chirurgia w szczególności to sztuka dokonywania właściwych wyborów. Ciężar tych wyborów jest olbrzymi. Najtrudniejsze są zawsze pierwsze godziny i dni po operacji, gdy lekarz bije się z myślami, czy podjął właściwe decyzje. Gdy wszystko jest dobrze, napięcie spada, ale ból towarzyszący porażce jest nie do opisanie. Tym, co pozwala podnieść się po przegranej walce o zdrowie chorego jest pasja do tego zawodu i świadomość, że kolejni mali pacjenci czekają.

Stres bywa jednak potężny. W jego opanowaniu pomagają mu pozazawodowe pasje, a także rodzina. Uwielbia podróżować i związane z nimi przygody.

– Kiedyś, gdy dostałem nagrodę za najlepszy plakat na kongresie naukowym,

w Montrealu udało mi się za te pieniądze spłynąć pontonem tamtejszym wodospadami. Było to kapitalne przeżycie – mówi dr Piotr Czauderna.

Moce wrażenia to jedno, ale często szuka wycieszenia i okazji do kontemplacji. Odpężenie znajduje w muzyce, szczególnie klasycznej. Uwielbia chodzić do Opery, a także położyć się w domu na kanapie, włączyć operę na DVD, zamknąć oczy i poddać się zupełnie emocjom towarzyszącym tej wspaniałej muzyce.



Foto: Studio 102



Janusz Orzelski: być wolnym jak ptak

█ JAKUB JAKUBOWSKI

Przed operacją nigdy nie pije kawy, zawsze pamięta o tym, by ubierając strój chirurgiczny zacząć od prawej nogawki spodni, a już na sali operacyjnej instrumentariuszka zakłada mu najpierw prawą rękawiczkę – takie zwyczaje ma dr Janusz Orzelski, chirurg ze szpitala Swissmed w Gdańsku i jeden z pionierów chirurgii laparoskopowej w Trójmieście.

Laparoskopia, czyli sposób operowania małoinwazyjnego, to przełom w chirurgii i dziedzina, która wciąż się rozwija. Metoda ta ma taką przewagę nad klasyczną chirurgią, że w niewielkim stopniu narusza tkankę, w związku z czym ból pooperacyjny jest o wiele mniejszy, nie występują przepukliny a powrót do zdrowia i sprawności trwa znacznie szybciej. Laparoscopia najczęściej stosowana jest w chirurgii jamy brzusznej i w tym właśnie specjalizuje się dr Janusz Orzelski.

- Aby zoperować coś w brzuchu, to najpierw trzeba się do niego dostać. Metoda klasyczna polega na zrobieniu dużego nacięcia i na otwarciu powłok brzusznych. Z kolei metoda laparoskopowa, nazywana operacją przez dziurkę od klucza, polega na wprowadzeniu do jamy brzusznej za pomocą niewielkich nacięć kamery i narzędzi, którymi operujemy. Obraz widoczny jest na monitorze, w powiększeniu, coraz częściej też w trójwymiarze, dzięki czemu możemy precyzyjnie zoperować np. wyrostek robaczkowy, pęcherzyk żółciowy, żołądek, czy nawet jelito grube - mówi dr Orzelski.

Doktor z sentymentem wspomina początki swojej przygody z chirurgią. Na jego twarzy maluje się zaduma, gdy opowiada o tym, jak bardzo rozwinęła się medycyna i jak dużo on sam się nauczył.

Pierwszą operacją jaką wykonał była... amputacja nogi. Wtedy młodzi adepci chirurgii od tego typu operacji zaczęli. Potem w asyście starszego kolegi zoperował wyrostek robaczkowy, wszczepiał też stymulatory serca a następnie wyjechał na ponad 8 lat do Francji. To tam, na przełomie lat 80. i 90. po raz pierwszy zetknął się z chirurgią laparoskopową. Pracował wtedy w paryskiej Klinice Uniwersyteckiej Ambroise Pare. Tam też asystował i z czasem wykonywał pierwsze operacje tą nowatorską wówczas metodą. Gdy wrócił do Polski powierzono mu wdrożenie laparoskopii w Trójmieście, jako pierwszy chirurg w Gdańsku przeprowadził laparoskopową operację pęcherzyka żółciowego.

- Wróciłem z olbrzymią wiedzą i doświadczeniem dopiero wtedy,

gdy w Polsce wiele się zmieniło, gdy mogłem robić tutaj, to co robiłem tam. Wtedy, ponad 20 lat temu wielu chirurgów patrzyło na mnie i na moich kolegów, jak na wariatów. Mówili, że sobie znaleźliśmy zabawkę i patrząc na monitorki dłubiemy w brzuchu pacjenta jakimś patykami. Dzisiaj laparoscopia jest powszechnie stosowana, nie tylko w chirurgii jamy brzusznej, ale też w kardiochirurgii, urologii, czy ortopedii a przyszli chirurdzy poznają ją już na studiach - dodaje dr Orzelski.

Na co dzień dr Janusz Orzelski związany jest z prywatnym szpitalem Swissmed w Gdańsku. To tutaj przyjmuje pacjentów, tutaj też operuje. Chirurgii oddaje się całkowicie, podobnie jak swojej pasji, którą jest latanie. Pasją tą zaraził się jeszcze jako młody chłopak. Zaczęło się od składania latających modeli samolotów w modelarni Aeroklubu Gdańskiego, potem pierwsze próby na szybowcach i... brutalne zde-

rzenie z rzeczywistością. Niestety, nie dało się wtedy pogodzić pasji z pracą. Chcąc się rozwijać zawodowo, zdobywać kolejne specjalizacje, nie mógł sobie pozwolić na latanie. Potem wyjechał do Francji i dopiero po powrocie, w zasadzie kilka lat temu, postanowił wrócić do latania. Ale przesiadł się od razu na samoloty.

- Jakby to banalnie nie zabrzmiało, gdy jestem w powietrzu, czuję prawdziwą wolność. Nie wiem, jak to opisać, to trzeba po

prostu poczuć. Gdy siadam za sterami swojej Cessny zostawiam za sobą wszystkie kłopoty i stresy, wyłączam się z „ziemskich” spraw i przeżywam prawdziwe, duchowe katharsis. Świat zewnętrzny dla mnie nie istnieje, czuję się wolny jak ptak - opowiada z przejęciem.

Dzisiaj w powietrzu spędza każdą wolną chwilę. Lata sam, ale też chętnie zabiera ze sobą rodzinę i przyjaciół. I podobnie jak na stole operacyjnym bierze odpowiedzialność za pacjenta, tak za sterami samolotu odpowiada za bezpieczeństwo swoich pasażerów. W jednym i drugim przypadku ważne jest opanowanie i umiejętność podejmowania właściwych, często szybkich decyzji. Od tych decyzji, w sytuacjach nadzwyczajnych, zależy ludzkie życie. Nie ma jednak wątpliwości, że jest ono w dobrych rękach. ■



Foto: Choudhury Salwa Gani



Rzuć wszystko i...

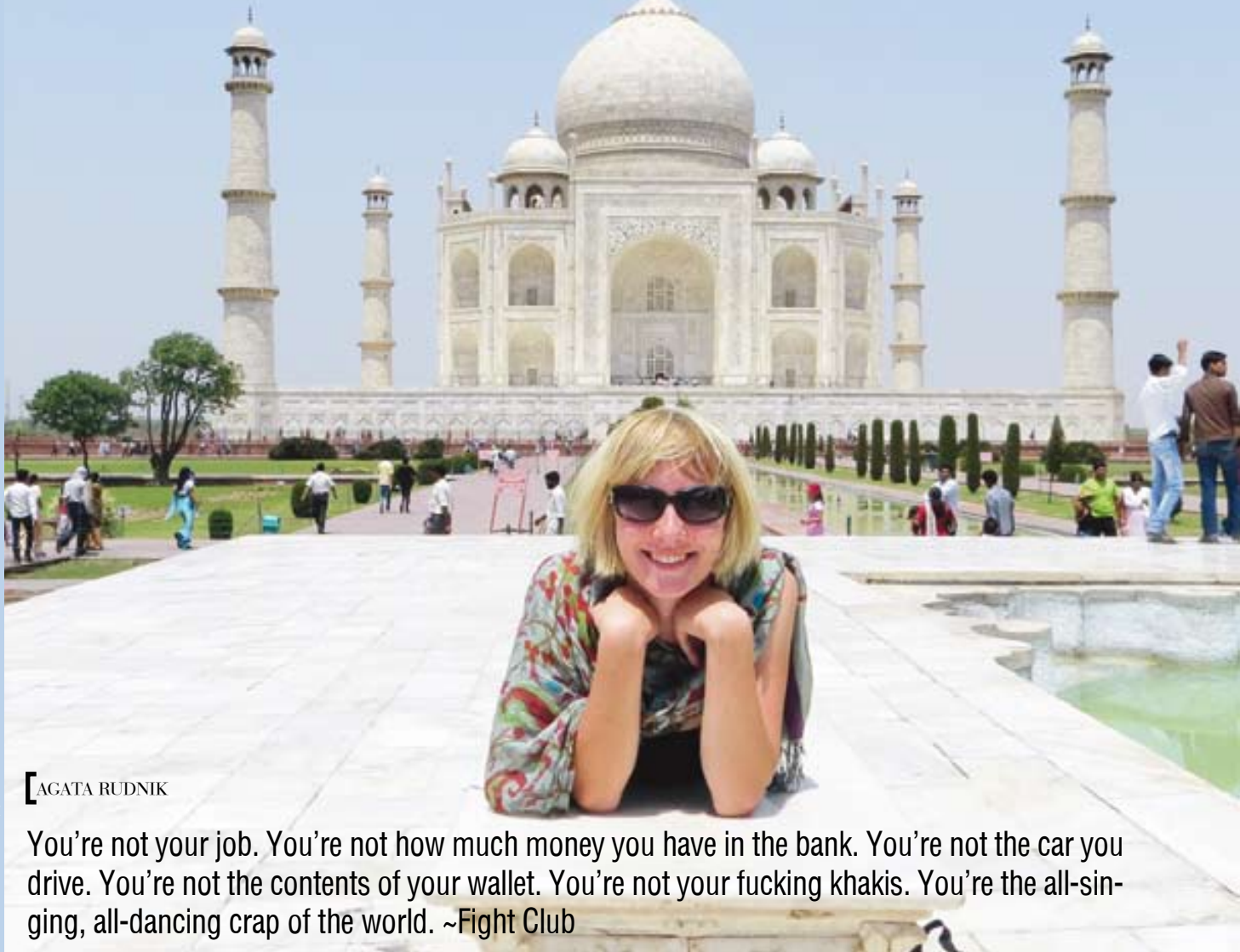


foto: Archiwum prywatne

AGATA RUDNIK

You're not your job. You're not how much money you have in the bank. You're not the car you drive. You're not the contents of your wallet. You're not your fucking khakis. You're the all-singing, all-dancing crap of the world. ~Fight Club

Piękni, młodzi i... bogaci w doświadczenia. Ona – drobna blondynka, japonistka, nie potrafiąca usiedzieć w miejscu, sopocianka. On – informatyk z zawodu, z zamiłowania gracz w piłkarzyki, pochodzi ze Szczytna. Martyna Nowicka i Mateusz Paprocki zrezygnowali z pracy w korporacjach, by robić to, co oboje kochają najbardziej – zwiedzać świat. Co więcej, stanowią też doskonały dowód na to, że prawdziwa przyjaźń sprawdza się w każdej szerokości geograficznej. Oboje opowiedzieli, jaki jest sens życia według podróżników.

Po pierwsze: odwaga

Martyna: Już w liceum organizowałam różnego rodzaju wyjazdy. Rowerem objechałam całkiem sporą część Europy, żeglowałam, wspięłam się po górach i sporo zwiedzałam. Zaraz po studiach, w 2010 roku wyjechałam do Japonii i tam rozpoczęłam pracę w firmie Hibana, gdzie zajmowałam się pracami biurowymi. Dzięki swojej nietypowej jak na tę część świata urodzie, pełniłam też funkcje reprezentacyjne (śmiech). Do Polski wróciłam po 6 miesiącach, ale pozostała tęsknota za Krajem Kwitnącej Wiśni, więc pół roku później byłam

znów w Kioto. Jeszcze będąc w Japonii otrzymałam propozycję pracy w Indiach. Nie wahając się ani chwili, przyjąłem ją.

Mateusz: Czy żyjąc w świecie, w którym uznanie, sympatię, więź i inne uczucia wyraża się poprzez kupowanie przedmiotów, jest to moje życie? Czy życie marzeniami innych jest to moje wysiłku? Czy kupowanie więcej, żeby zaspokoić wewnętrzną pustkę daje mi szczęście? Rok temu zacząłem zadawać sobie te i podobne pytania. Miesiąc później sprzedałem samochód, oddałem lub sprzedałem praktycznie wszystkie posiadane przeze mnie rzeczy, zostawiając sobie jedynie to, co mieści się w podróżnej walizce.

Nigdy w życiu nie czułem się lepiej. Pół roku później zrezygnowałem ze stacjonarnej pracy, która, według standardów naszego społeczeństwa, była dobrze płatna i rozwijająca. Kolejne 2 tygodnie później siedziałem z całym moim dobytkiem, składającym się z niedużego plecaka i torby na laptopa wraz z zawartością, w samolocie do Indii.

Po drugie: otwartość

Martyna: Jaipur może nie jest najlepszym miejscem na świecie do życia, ale rodzina, u której mieszkałam i ludzie, których poznałam, są

fantastyczni. Pracowałam tam kilka miesięcy. Odwiedził mnie Mateusz, z którym znaliśmy się już kilka lat. Choć zawsze wydawało mi się, że woli "stateczny tryb życia", tym większe było moje zdziwienie, gdy zdecydował się zostawić wszystko za sobą i ruszyć ze mną w podróż w głąb Azji Północnej i Południowo – Wschodniej.

Pierwszym celem naszej wędrówki były Północne Indie. Kolejnymi Tajlandia a następnie – tysiącletni kompleks świątyni w Kambodży – Angkor Wat. Kambodża to kraj biedny, nawet jak na warunki panujące w Azji Południowo – Wschodniej, a główne dochody kraj czerpie z produkcji tekstyliów oraz turystyki – tysiącletnia stolica imperium Khmerów przyciąga około 2 milionów turystów rocznie. Trzy lata temu zawieszono tu funkcjonowanie kolei ze względu na jej fatalny stan. Za to wyremontowano główne drogi, prowadzące do Angkoru i Phnom Penh oraz granic z Tajlandią, Wietnamem i Laosem. Przypuszczam, że to jeden z niewielu krajów na świecie z jednopasmowymi autostradami, w dodatku prawie bez samochodów. Jadąc do Kambodży, spodziewałam się strasznej biedy, którą będzie widać wszędzie i bardzo niskich cen, bo średni dzienny dochód mieszkańca to 1 USD na dzień. Ceny w miastach bynajmniej tego nie odzwierciedlają. Obiad w restauracji, makaron albo ryż z warzywami i mięsem kosztuje 1,5 -3 USD. Nawet ceny na rynkach wcale nie są niższe, a najtańszy ryż w sklepie specjalistycznym kosztował ok 70 centów za kilogram.

Pozostaje dla mnie zagadką, z czego ludzie żyją. Jedyne, co jest naprawdę tanie to rękodzieło, odzież, ozdoby i wszystko, co produkuje bardzo tania siła robocza. Za to w sklepie z elektroniką zobaczyłam lodówkę za 5000 USD i telewizory w jeszcze wyższych cenach. Rozwarstwienie społeczne jest straszliwe. Sam Angkor to chyba najwspanialsza rzecz, jaką widziałam do tej pory. Rzucił mnie na kolana. Angkor mieści się na olbrzymim terenie, na którym rozrzucone są ruiny kamiennych świątyni i pałaców z IX – XII wieku n.e., z których wiele już zabrała dżungla.

Wśród ruin są położone pola ryżowe, wioski i szkoły (jedna nawet sponsorowana przez TV Polsat). Najbardziej chyba jednak zaskoczył mnie widok mnicha buddyjskiego dokonującego poświęcenia nowego skutera rodziny, które polegało na oblewaniu rodziny i pojazdu wodą, przy recytacji sutr, na tle tysiącletniej świątyni. Bezcenne...

Po trzeciej: pasja

Mateusz: Uważam, że najcenniejszą walutą nie są pieniądze, które postrzegam jako odnawialne źródło, ale czas, który płynie nieubłaga-



nie i nie da się go w żaden sposób kupić. Postanowiłem, że będę żył w sposób, który będzie satysfakcjonujący dla mnie. Nie muszę spełniać oczekiwań społeczeństwa ani ulegać jego presji, określać siebie rzeczami, które na sobie noszę czy samochodem, którym jeżdżę. Jedną z najcenniejszych dla mnie rzeczy jest niezależność. To ona umożliwia mi robienie tego, na co akurat mam ochotę. I nie mam wcale na myśli tylko niezależności finansowej, ale także tą geograficzną i czasową. Każdy czynnik jest dla mnie równie ważny, gdyż dopiero połączenie wszystkich trzech czyni mnie człowiekiem bogatym – nie w pieniądze, a w możliwości.

Postanowiłem, że chcę każdego dnia pracować nad tym, żeby być lepszym człowiekiem, świadomym siebie i otaczającego go świata. Czy można być świadomym świata oglądając wiadomości lub czytając artykuły, które są jedynie opiniami ich autora? Nie. Czy można rozwijać się siedząc cały czas w jednym miejscu? Można, jednak podróżując jest się wystawianym na niesamowicie dużą ilość bodźców, czy tego chcemy czy nie. Głęboko wierzę, że każda podróż odbyta na własną rękę zmienia światopogląd i poszerza perspektywę, dlatego polecam każdemu zebranie w sobie odrobiny odwagi i spróbowanie jak smakuje lokalne życie za granicą. Następny wyjazd planują już w styczniu 2013 roku. Tym razem ich celem podróży są Indochiny, Chiny i Mongolia. Oboje stwierdzili, że podróżowanie i poznawanie świata, to właśnie to, co oboje chcą robić. Co więcej, chcą uczynić z tego źródło dochodu. W jaki sposób? Pomagając innym w organizowaniu wypraw. Kto wie, być może okaza się skuteczną alternatywą dla biur podróży, których kondycja ostatnio pozostawia wiele do życzenia... ■



GODNY NASTĘPCA PAGODY

Choć od zakończenia jego produkcji minęło już ponad trzydzieści lat to wciąż robi wrażenie. W tym numerze coś dla wielbicieli stylu retro. Doskonale odrestaurowany kabriolet - Mercedes 450 SL z 1979 roku.

[IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

M

ercedesy od zawsze były synonimem statusu i dobrobytu, ulubieńcami gwiazd. Jeździli nimi m.in.: John Travolta, Marylin Monroe i John Lennon. Modele z lat 60' i 70' minionego wieku nadal zachwycają, a wystawiane na aukcjach potrafią osiągnąć zawrotne sumy. Słynny Mercedes, tzw. „Pagoda” (nazwa pochodzi od wklęsłego dachu przypominającego zadanie dalekowschodnich świątyni) Lennona wystawiony na sprzedaż osiągnął rekordową sumę ponad miliona dolarów.

Nasz model jest trzecią generacją prestiżowej serii roadsterów SL. Założenie przy jego projektowaniu było odważne – stworzyć auto, którego nie przerosłaby sława

Mercedes 450 SL

Moc: 220 KM

Pojemność: 4.5 l, V8

Rok produkcji: 1979

Masa: 1525 kg

V max: 260km/h

Spalanie: 20- 25 l/100 km

i renomą jego poprzedników. Po raz pierwszy zaprezentowany został w 1971, zastępując wspomnianą „Pagodę”. Czym się różnił od poprzednika? Był większy, wygodniejszy, bezpieczniejszy oraz zdecydowanie bardziej dynamiczny. SL miał przeskoczyć do wyższej klasy i stać się kompromisem pomiędzy, właśnie kończącymi swój żywot 4-miejscowymi kabrioletami, a małymi roadsterami. Chociaż sławą nie zdołał przebić „Pagody”, to i tak w historii motoryzacji zapisał się jako jeden z najpopularniejszych Mercedesów, którego produkcja trwała aż 18 lat! Jest to więc najdłużej, po klasie G, produkowany Mercedes w historii. Jego następcą został model R129, produkowany w latach 1989-2001.

Opisywany egzemplarz został sprowadzony z USA trzy lata temu. Ma nie tylko wyjątkowy przykuwający uwagę wygląd, ale także niespotykaną barwę dźwięku



silnika V8. Ta słynna jednostka napędowa o pojemności 4.5 litra i mocy 220 KM wraz z automatyczną skrzynią biegów została drobiazgowo odrestaurowana. Nic więc dziwnego, że wehikuł nadal spokojnie wyciąga 190 km/h. Design samochodu odtworzony z drobiazgową dokładnością robi wrażenie. Czarny kolor auta doskonale komponuje się z skózaną czerwoną tapicerką i chromowanymi dodatkami. Chromowane są ozdobne listwy i lusterka, do tego srebrne rzucająca się w oczy gwiazda, której nie sposób pomylić z żadnym innym znakiem. Choć od jego stworzenia minęło ponad 30 lat nadal zadziwia nowoczesną stylistyką i świetnymi osiąganiami. ■





PRESTIGE

Salon Samochodów Luksusowych



Nowe i używane samochody luksusowe

Doświadczenie w rozumieniu potrzeb Klientów

Wybór wśród wielu marek

Dostęp do różnych form finansowania i ubezpieczeń



PRESTIGE
SAMOCHODY LUKSUSOWE

Sopot, Al. Niepodległości 663
T: +48 888 807 708, +48 665 400 500
kontakt@prestig-e.pl

www.prestig-e.pl



Fot.: Materiały prasowe

AGATA RUDNIK

Projekt CGS Group Designitalia

Włochy nieodłącznie kojarzą nam się z doskonałą kuchnią, stylem, najlepszymi projektantami i wszechobecną elegancją. Co nadaje włoskim projektom unikalny styl? Sekret tkwi przede wszystkim w umiejętności przemiany nawet najzwyczajszych przedmiotów w dzieła sztuki.

A

rytm i kreatywność stoją tutaj ponad marketingiem. Wszystko ma być funkcjonalne, wygodne, choć z klasą. Gdzie w Trójmieście znajdziemy esencję włoskiego designu?

Esencja designu

– Tradycja wzornictwa we Włoszech ma długą i bogatą historię sięgającą roku 1900, w którym swoją działalność rozpoczęło wiele istniejących do dzisiaj firm meblarskich usytuowanych w najsłynniejszych regionach, tj. Brianza – prowincja Mediolanu, Wenecja czy Marche. Włoski design to nie tylko luksus i wyrafinowanie, to również duża dawka fantazji, humoru, pomysłowości i efektu zaskoczenia. To troszkę przekorna forma sztuki łączenia tradycyjnego materiału – drewna, kamienia naturalnych tkanin z metalem, szkłem czy plastikiem. To ogromny szacunek do przeszłości przy tworzeniu przyszłości – wyjaśnia Barbara Klińska, architekt wnętrz ze Studia Look Fresh.

We wnętrzach minimalistycznych, futurystycznych, prostych czy klasycznych, włoscy projektanci opanowali doskonałą umiejętność zaspokajania potrzeb człowieka zapewniając mu to, co dla niego najważniejsze – poczucie prywatności i indywidualności. Ich wnętrza są efektowne i gustowne a przestrzeń przyjazna i funkcjonalna. Włosi, jak nikt inny, mają wystrzony zmysł dbałości o szczegóły, są bardzo świadomi tego, że to właśnie one tworzą całość.

– W świecie designu, „made in Italy” jest synonimem świetnej jakości i klasy. Produkty na których głównie pracujemy to meble – Maxalto, B&B, Arketipo, Morelato, Porada, płytki – Sant Agostino, Bisazza, Powergres, oświetlenie – Axo Light, Artemide, La Muri-

na. Każdy z tych produktów jest namacalnym przykładem sztuki i precyzji z jaką zostały wykonane. W naszych projektach wykorzystaliśmy między innymi włoskie sofy, ich doskonałość doceniona została przez naszych klientów nie tylko ze względu na sygnowane poszycia, ale doskonałą formę i wzornictwo – mówi Barbara Klińska.

Od przeszłości ku przyszłości

Popularność włoskiego designu wciąż rośnie. Społeczność trójmiejska bardzo się rozwija, ludzie podróżują doświadczając nowych smaków, kolorów, wzorów. To ich kształtuje, sprawia, że poszukują produktu o wysokiej jakości i atrakcyjności. W takich warunkach łatwo wprowadza się „włoską markę”, bo coraz więcej klientów jest jej świadoma.

– Mamy do czynienia z klientami, którzy chcą wyrazić swoją tożsamość poprzez „wnętrze” z poczuciem własnej estetyki i piękna, połączone z umiejętnością wykorzystania naszego dorobku – dodaje Barbara Klińska.

Współczesne włoskie wzornictwo i projektowanie rozwijają się w kilku równorzędnych kierunkach. Często pojawiają się futurystyczne, minimalistyczne i ekologiczne wnętrza. Nie brakuje także tych w stylu hi-tech oraz tradycyjnych, nawiązujących do rozwiązań klasycystycznych, które kopiują wzorce historyczne. Klasyczne meble włoskie oferuje Studio Mebli Nobel House w Gdyni. Znajdziemy tutaj krzesła stylizowane, krzesła nowoczesne, krzesła fotelowe i fotele, sofy stylizowane, fotele biurowe eleganckie, krzesła proste drewniane, hokery, stoły drewniane, komody, toaletki i inne. Meble wykańczane są wedle potrzeb i gustów klientów, są one wybarwia-

ne zgodnie z wybranym kolorem, również tapicerka dobierana jest indywidualnie. Włoskie krzesła pasują zarówno do stylowych wnętrz, jak i tych minimalistycznych i nowoczesnych.

Nowocześnie i ponadczasowo

Wyraźnie zauważalny jest jednak trend zastępowania naturalnych materiałów tworzywami syntetycznymi. Obok tradycyjnego materiału – drewna, w meblarstwie włoskim wykorzystuje się także plastik, metal, aluminium oraz szkło i kryształ. Włoskie wzornictwo to przede wszystkim stylistyka nowoczesna, ale przy tym ponadczasowa. Od wielu lat to właśnie włoski design, jest niekwestionowanym liderem w branży wnętrzarskiej, zostawiając w tyle zarówno wzornictwo francuskie, niemieckie, hiszpańskie, jak i skandynawskie.

Przepisem na sukces w sprzedaży jest więc podjęcie stałego kontaktu z włoskimi projektantami wnętrz. Wie o tym doskonale studio InterStyle HOME w Sopocie, które koncentruje się na współpracy z uznanymi włoskimi markami, liderami na światowych rynkach, takimi jak B&B Italia, Moroso, Giorgetti, czy Poliform. Trudno o wyświeżenie wszystkich. Za każdą z marek stoją nazwiska projektantów, a ich meble to rozpoznawalne ikony designu.

W poszukiwaniu wyjątkowych mebli rodem z Italii warto się brać także do gdyńskich salonów: Studio Marzeń, Forma Collection i Interior Park. Poznasz tam aktualne trendy włoskiego designu i wy-



Włoski minimalizm

posażysz swój dom unikatowymi produktami najbardziej luksusowych marek.

Od ogółu do szczegółu

Wystrój wnętrza to nie tylko meble, czy oświetlenie, ale także doskonale wykończenia, chociażby w postaci płytek ceramicznych. Tutaj także włoscy producenci wiodą prym.

– Najwięcej nowości, rozwiązań w designie płytek, wprowadzają na rynek właśnie włoscy producenci. Wytwarzanie ceramiki użytkowej doprowadzili do perfekcji – podkreśla Witold Prange, ze Studia Płytek Włoskich w Sopocie. – Proponują płytki ceramiczne o różnorodnych kształtach, rozmiarach i wykończeniach. Zwiększyła się również przestrzeń, w której układamy płytki, niegdyś ograniczona tylko do łazienki i kuchni, dzisiaj wchodzi do salonu, pokoju dziennego, sypialni, elementów naściennych i elewacji. Włoskie płytki cera-

miczne, oprócz unikalnego designu, charakteryzują się również wysokimi walorami użytkowymi. W swojej ofercie mamy płytki topowych włoskich producentów – dodaje Witold Prange.

Dlaczego warto postawić na włoskie wzornictwo? Wydaje się, że przede wszystkim dlatego, że wystrój wnętrza w tym stylu jest ponadczasowy. Każdy, kto w Trójmieście wyruszy w poszukiwaniu wzorów prosto z Italii, na pewno nie zawiedzie się. Warto też zwrócić się do architekta wnętrz, który nie tylko ma doskonałe rozeznanie w rynku, ale jeszcze zaprojektuje wnętrze w taki sposób, aby wyjątkowe włoskie meble cieszyły oko za każdym razem, gdy na nie spojrzymy. ■

REKLAMA |

STUDIO
PŁYTEK WŁOSKICH



OD 20 LAT Z PASJĄ
SŁUŻYMY NASZYM
KLIENTOM





fot. Mana Design

[MATYLDA PROMIEN']

Przebudowa istniejącego już wnętrza jest zawsze ogromnym wyzwaniem zarówno dla inwestora, jak i architekta wnętrz, zwłaszcza gdy zastana architektura stawia ścisłe ograniczenia co do rozplanowania projektowanej powierzchni. Tak było w tym przypadku, gdy młode małżeństwo z dwójką dzieci zakupiło ten dom.

Zastane wnętrza osadzone były głęboko w latach 90, obecni właściciele potrzebowali zmian. Zgłosili się więc do so-pockiej pracowni architektury wnętrz MANA Design.

– Od samego początku prowadzenia tej inwestycji sądziłam, że mamy szansę stworzyć bardzo interesujące i niekonwencjonalne wnętrze – mówi architekt Marta Napiórkowska – Łosin. Inwestorzy poszukiwali nowoczesnych, czystych form lecz bez typowego dla tego stylu odczucia zimna. Szukali połączenia surowości kształtów z lśniącościami powierzchniami, współczesności z ponadczasowym designem – dodaje Marta Napiórkowska – Łosin.

Ten wyśniony przez właścicieli zestaw stworzył atmosferę daleką od banału. Architekt postawił na biel. Cały projekt oparty został na poszukiwaniu światła i przestrzeni we wnętrzach.

– Uważam, że biel jest jednym z najpiękniejszych kolorów, który zmienia swój odcień w zależności od rodzaju wpadającego światła. Dzięki temu wnętrza nie są nudne, a jednocześnie panuje w nich po-

rzątek i równowaga – mówi projektantka.

Już od progu na parterze jesteście zaskoczeni brakiem typowych drzwi we wnętrzu, wiatrołap od holu oddziela duża tafla krystalicznego szkła. Podobne drzwi wiodą także do przestronnego białego salonu z jadalnią. W tej części domu znajduje się jeszcze łazienka oraz przestronna kuchnia. Pomieszczenia płynnie przechodzą jedne w drugie, przenikają się wzajemnie. Zabudowy kuchni, salonu łącznie z komodami i regałami zostały zaprojektowane przez Martę Napiórkowską – Łosin, a to wszystko zostało przyprawione dobrym designem. Połączenie zmiennych faktur połysk – mat, chropowata powierzchnia przeciwstawiona gładkiej, różnicuje wnętrza i dodaje jemu charakteru.

Jasny salon pełni centralną funkcję w domu, to tu gromadzą się najczęściej domownicy. Choć, co ciekawe, salon nie pełni typowej wypoczynkowej funkcji. Taką przestrzeń znajdziemy na poddaszu, gdzie znajduje się otwarta biblioteka z przestrzenią przeznaczoną dla dzieci, łazienka oraz strefa dla gości.





– Takie rozwiązanie zapewnia spokój niezbędny do odpoczynku domowników – twierdzi projektantka tego wnętrza.

Dodatkowym miejscem relaksu jest strefa spa z sauną i jacuzzi oraz z salą kinową znajdująca się na poziomie -1. Przestrzeń ta zwieńczona jest wieloma oknami oraz wspaniałym wyjściem na ogród, zachęcającym do jego częstego odwiedzania. Pierwsze piętro to strefa najbardziej prywatna z pokojami dla dzieci, sypialnią oraz łazienką otuloną w ciepłe odcienie bieli i rozświetlona błyszczącymi taflami luster i lamp. We wszystkich pomieszczeniach panuje konsekwencja w zastosowaniu barw, materiałów i rozwiązań przestrzennych. To niezawodna metoda, aby stworzyć wnętrza spójne i jednorodne.

W całym domu napotykamy także na piękne starannie dobrane, designerskie meble.

– Jako architekt wnętrz – mówi pani Marta – bardzo zwracam uwagę na piękno wzornictwa, stąd tak bardzo zachęcałam inwestorów do otaczania się ponadczasowym i świetnie wykonanymi meblami.

Dlatego we wnętrzu znajdziemy zarówno produkty uznanych firm jak Baxter, Vitra, Tom Dixon, Hay, jak i projekty polskich projektantów, takich jak Malafor czy 160/190.

Powstały projekt zupełnie zmienił zastany obiekt w bardzo nowoczesne, świetliste przestrzenie unikając jednocześnie poczucia zimna, a nadając mu świeży i przytulny charakter. ■



Ikony designu: fotele Modzelewskiego

MAX RADKE

Włochy nieodłącznie kojarzą nam się z doskonałą kuchnią, stylem, najlepszymi projektantami i wszechobecną elegancją. Co nadaje włoskim projektom unikalny styl? Sekret tkwi przede wszystkim w umiejętności przemiany nawet najwykolejszych przedmiotów w dzieła sztuki.

Fotele Modzelewskiego w warszawskim klubie Syreni Śpiew

foto: Materiały prasowe

M

ówi się o nim, że był polskim Charlsem Eamesem a jego wyobraźnia była nieograniczona. Z kolei o jego projektach mówi się, że wyprzedzały epokę. Kogo mamy na myśli? Romana Modzelewskiego, który pozostawił po sobie wiele fantastycznych projektów, z których wiele niestety nigdy nie wyszło poza fazę prototypów. Po ponad 50. latach w końcu jednak niektóre projekty tego genialnego designera wracają do życia.

Wszystko za sprawą Jakuba Sobiepanka, absolwenta Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie na Wydziale Wzornictwa i Krystyna Łuczak – Surówki, specjalistki od polskiego wzornictwa XX wieku. Oboje założyli firmę VZÓR, której celem jest przywrócenie ikonicznych wzorów polskiego designu. Na pierwszy ogień poszło najbardziej znane dzieło Modzelewskiego, jakim jest fotel zaprojektowany w 1958 roku. Fotel nigdy nie trafił do produkcji, mimo że był niezwykle nowatorski i powstał z tworzyw, które w latach 50. zeszłego stulecia podbijały świat.

Fotel z laminatu poliestrowo-szklanego był jednym z pierwszych w Polsce oraz na świecie siedzisk stworzonych z tego materiału. Opracowany samodzielnie przez Romana Modzelewskiego, zaskakuje nie tylko nowatorstwem zastosowanej technologii, ale i wypracowanej w tworzywie, w pełni domkniętej organicznej formy. Był to projekt tak piękny i innowacyjny, że urzekł samego Le Corbusiera, architekta, który wywarł chyba największy wpływ na światowy design. Francuz chciał odkupić patent, ale na przeszkodzie stanęły władze PRL. Do-

piero w 2008 roku jeden z pierwszych, oryginalnych foteli trafił do Victoria & Albert Museum w Londynie.

Teraz ikoniczne dzieło Romana Modzelewskiego wraz z jego dwoma innymi projektami z lat 50. trafiło do produkcji. Trzy modele foteli w swoich nazwach zawierają jedynie inicjały projektanta oraz rok, w którym dany projekt powstał. Odpowiednio są to: RM 58 (powstały z tworzywa), RM 56 (stworzony ze sklejk) oraz RM 57 (model tapicerowany). Ten najbardziej kultowy, o którego starał

się Le Corbusier, to model RM 58. Dzisiaj produkowany jest w technologii rotoformowania z polietylenu, następnie lakierowany na wysoki połysk. Obok klasycznej lakierowanej wersji, fotel oferowany jest także w wersji matowej. Poza nową jakością natury estetycznej wersja ta nadaje się również do zastosowania na zewnątrz. Proces rotoformowania polega na skanowaniu 3D oryginału i szczegółowym przygotowaniu modelu trójwymiarowego do produkcji formy. Forma powstaje we Włoszech, czeka się na nią kilka miesięcy. Fotele, w zależności od wersji, kosztują od 1680 do 2770 zł.



Roman Modzelewski urodził się w 1912 r. w Łódzkiej Kowieńskiej, zmarł w 1997 r. w Łodzi. Ukończył studia w warszawskiej ASP, uzyskał dyplom z malarstwa. W 1937 r. wziął udział w ekspozycji polskiego malarstwa na Wystawie Światowej w Paryżu. Był jednym ze współorganizatorów założo-

nej po wojnie uczelni artystycznej w Łodzi – obecnej Akademii Sztuk Pięknych. Z łódzką uczelnią związany był przez 37 lat. Był tam profesorem i rektorem. Był znakomitym malarzem, ale sławę zyskał jako projektant. Był jednym z pierwszych artystów w Polsce, którzy eksperymentowali w połowie lat 50-tych z tworzywami sztucznymi. W 1957 r. zaprezentował prototypy dwóch foteli wykonane częściowo z tworzywa sztucznego. W 1961 r. opatentował model fotela całkowicie wykonany z tego materiału. W 1966 r. podjął się opracowania projektu jachtu, który także miał być wykonany z tworzywa sztucznego. W drugiej połowie lat 70-tych zaprojektował i wykonał jacht „Amulet”, w latach 80-tych stworzył jego morską wersję – jacht „Talizman”. Prace artysty znajdują się w kolekcjach muzealnych w kraju i za granicą, między innymi w Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Narodowym w Warszawie, Muzeum w Wiedniu oraz w zbiorach i kolekcjach prywatnych.



Produkcja fotela RM 58

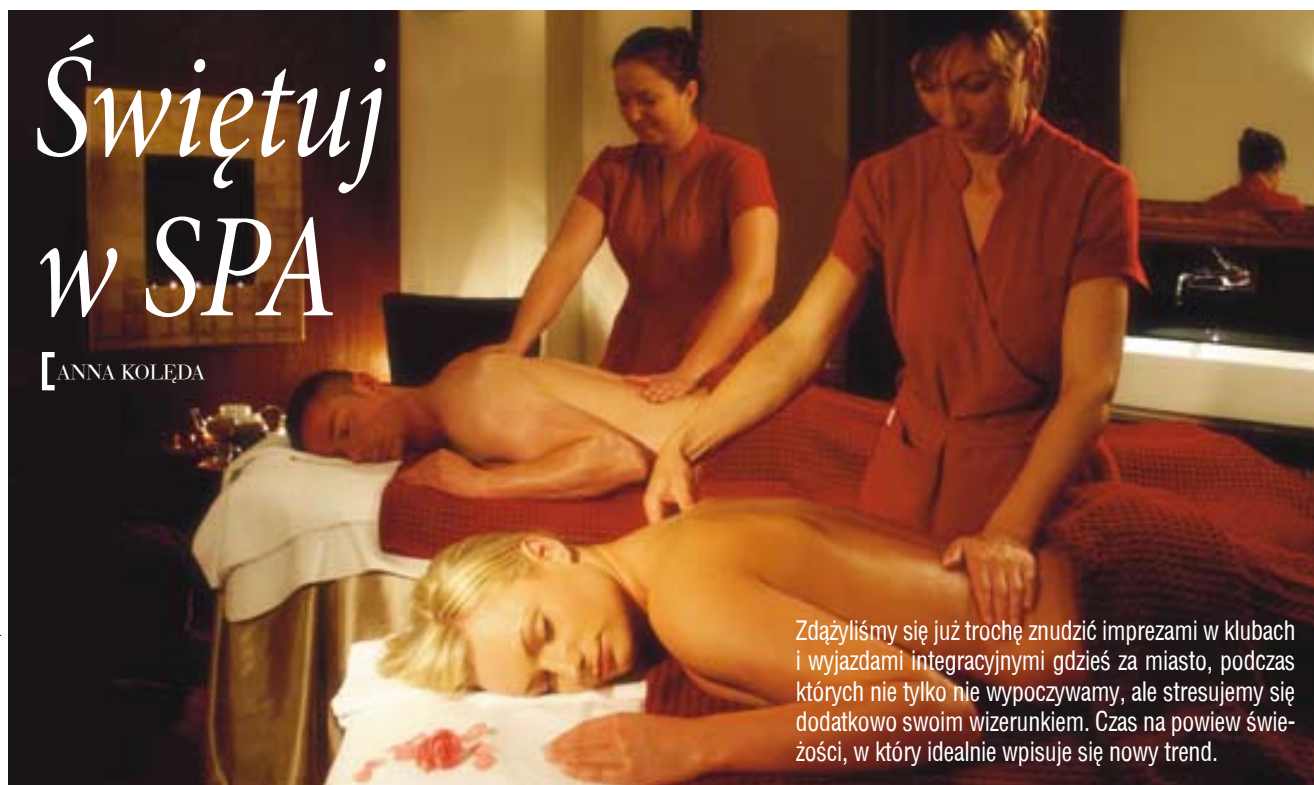
STUDIO PROJEKTOWE

Barbara Klińska



lookfresh
interior design

W: lookfresh.pl
W: barbaraklinska.pl
E: bk@lookfresh.pl
P: 500 541 700



fot.: Sheraton Sopot

Świętuj w SPA

[ANNA KOLEDA

Zdążyliśmy się już trochę znudzić imprezami w klubach i wyjazdami integracyjnymi gdzieś za miasto, podczas których nie tylko nie wypoczywamy, ale stresujemy się dodatkowo swoim wizerunkiem. Czas na powiew świeżości, w który idealnie wpisuje się nowy trend.

Imprezy okolicznościowe nabrały ostatnio nowego celu – do tej pory z reguły chodziło o huczne obchodzenie np. wieczoru panieńskiego tonąc w alkoholu w najmłodniejszych klubach, by potem leczyć kaca przez następny dzień czy dwa i czasem nie do końca pamiętać samo wydarzenie. Brzmi fajnie? Niekoniecznie.

wSPAniały pomysł

Szczególnie, jeśli od imprezy integracyjnej oczekujesz czegoś więcej. Na przykład oryginalności. Dlaczego zatem nie zaprosić swoich gości, pracowników, kontrahentów do... spa?! Wieczór panieński z relaksem i zadaniem o urodę w tle? Proszę bardzo, w Trójmieście to możliwe. Gdzie? Na przykład w Instytucie Piękna Dolce Vita w Gdyni.

- Nasz Instytut wraz z personelem pozostaje do wyłącznej dyspozycji gości po to, aby taki wieczór był niezapomniany - mówi Irena Łuczak z Instytutu Dolce Vita. - Panna Młoda i jej przyjaciółki mogą uczestniczyć w wybranych przez siebie zabiegach upiększająco - relaksacyjnych. Bez pośpiechu, bez stresu, w atmosferze ukojenia zmysłów, dbamy o świetny klimat, aby Panna Młoda i jej druhny poczuły się wyjątkowo. W naszym salonie imprezy te cieszą się dużym i stale rosnącym zainteresowaniem. W Stanach Zjednoczonych jest to od lat najpopularniejsza forma spędzania wieczorów panieńskich w gronie przyjaciółek - dodaje Irena Łuczak.

Oglądaliście film „Wyjazd integracyjny”? Jeśli nie, to nic nie straciliście, ale tak właśnie wygląda większość imprez z integracją jako celem głównym. Kac gwarantowany, ten moralny często również. A przecież nie o to chodzi.

Nieformalna atmosfera

Coraz częściej firmy organizujące swoim pracownikom imprezy szukają czegoś wyjątkowego, stąd pomysł na wypoczynek, relaks i integrację w spa.

- Taki trend zauważamy szczególnie w firmach, które na co dzień obcuje z klientem - mówi Katarzyna Pawlak Sheraton Sopot Hotel Conference Center & Spa. - Pracownicy działają pod wpływem stresu i nie szukają już poza życiem zawodowym mocnych wrażeń. Wtedy

na pomoc przychodzimy my - zabiegi oraz zajęcia w Spa są doskonałą formą nagrody. Podczas takich spotkań jest okazja na spokojną rozmowę między zabiegami, tworzą się relacje między pracownikami, ludzie się lepiej poznają - dodaje Katarzyna Pawlak.

Wszystko kulturalnie, z klasą i na poziomie. Przebieg imprezy w spa zależy od kreatywności organizatorów i uczestników. Na taki wieczór mogą składać się zabiegi oraz posiłki. Zabiegi mogą być indywidualne, ale nie jest to jedyna możliwość. Katarzyna Pawlak wyjaśnia, że można zorganizować wspólny zabieg dla większej liczby osób.

- Jest u nas Rasul, miejsce gdzie mogą wejść 4 osoby, które nakładają glinki na ciało a po 20 minutach spada lekki, aromatyczny deszcz i je zmywa, pozostawiając skórę delikatnie złuszczoną, gładką i odświeżoną. Nowością jest u nas Spa Nocą, gdzie można w atmosferze błogiego relaksu spędzić miły wieczór na basenie, popijając napoje, jedząc przekąski i rozmawiając w bardzo nieformalnej atmosferze - mówi Katarzyna Pawlak.

W spa można w przyjemny i niestandardowy sposób świętować również Walentynki, Dzień Matki, urodziny, jubileusz firmy i każdą inną okazję, którą sobie wybierzemy. Jest to jednak świętowanie w sposób wyjątkowy - cicho, kameralnie, nastrojowo i klimatycznie, z dbałością nie tylko o ciało, ale też zmysły. Takie właśnie podejście do tego typu inicjatyw preferowane jest w Mera Hotel & Spa w Sopocie.

- Mera Spa to miejsce wyjątkowe, które z założenia jest oazą spokoju oraz relaksu - mówi Kamil Lipski, dyrektor sprzedaży i marketingu. - Bardzo rygorystycznie przestrzegamy wyznaczonych na początku zasad, dlatego też nie podejmujemy się organizacji typowych imprez okolicznościowych w naszym SPA. To wszystko dla dobra naszych gości, którzy przychodząc do nas, obdarzają nas jednocześnie zaufaniem i oczekują pełnego komfortu i spokoju. Nie oznacza to, że jesteśmy zamknięci na tego typu inicjatywy. Firmom i osobom prywatnym, którzy w wyjątkowy sposób chcą celebrować ważne dla nich wydarzenia, organizujemy Dni Otwarte, prezentacje, podczas których prezentujemy wybrane zabiegi. Wszystko w wyjątkowym klimacie spa - dodaje Kamil Lipski.

Spa kojarzy się powszechnie z relaksem i spokojem, co jest jak najbardziej skojarzeniem prawidłowym. Pomysł, jak wspaniale by było dzielić ten wypoczynek z przyjaciółmi czy ukochaną osobą - w atmosferze sprzyjającej regeneracji ducha i ciała jednocześnie. ■

Dolce Vita Instytut Piękna

W naszej ofercie zabiegi i porady:



STYLISTY FRYZUR

w zakresie strzyżenia, modelowania, kuracji pielęgnacyjnych

EKSPERTA ZMIANY KOLORU

w zakresie wizażu, koloryzacji Inoa, Ombre

KOSMETOLOGA

w zakresie zabiegów na twarz i ciało Thalgo (jako jedyny autoryzowany gabinet Thalgo w Gdyni), mezoterapii bezigłowej, mikrodermabrazji, kawitacji, makijażu permanentnego, przedłużania rzęs

KONSULTANTA PIELĘGNACJI I STYLIZACJI DŁONI, STÓP

w zakresie modelowania, przedłużania paznokci, SPA, manicure i pedicure leczniczy, hybrydowy

A ponadto:

- bony upominkowe
- indywidualne programy pielęgnacyjne skóry młodej, dojrzałej
- plany zabiegów dedykowane Mężczyźnie, Pani i Panu Młodemu, Kobiecie w ciąży, Młodej Mamie, Dwojgu, Kobiecie Biznesu
- sprzedaż kosmetyków

„Každy z nas nosi w sobie piękno. Cała sztuka polega na tym, by je odkryć”

E.E.Schmitt



Dzień Otwarty

11 października 2012r.

Zapraszamy na nową odsłonę Instytutu Piękna.

Wielka przyjemność, relaks dla ciała i duszy, moc atrakcji z Dolce Vita!

Szczegółowe Informacje już we wrześniu na stronie [www](http://www.dolcevitasalon.pl)

Zapraszamy Pn-pt 8-20, Sob 8-16, www.dolcevitasalon.pl



SOPOCKA FABRYKA URODY

W jednym miejscu spotkała się specjalistyczna medycyna z zakresu chirurgii plastycznej, medycyny estetycznej, dermatologii oraz kosmetyki. Zaprośiliśmy także do współpracy fizjoterapeutę, który oferuje szereg masażów leczniczych i relaksujących oraz jest specjalistą terapii manualnej. Tylko takie połączenie gwarantuje najwyższy poziom usług w dziedzinie określanej jako "anty aging" czyli w medycynie przeciwstarzeniowej.

Chirurgia plastyczna

Medycyna estetyczna

Kosmetyka

Masaże


SOPOCKA FABRYKA URODY
dr Jacek Zbitarski

SOFT LIFTING

[ANNA KOLEDA

Jest nowoczesną metodą precyzyjnego modelowania owalu twarzy, poprawia napięcie skóry i niweluje zmarszczki. Na soft lifting warto się sku-
sić, gdy jesteś zwolenniczką korekcji estetycznej twarzy bez skalpela.

Soft lifting, czyli miękki lifting cieszy się dużym zainteresowa-
niem w gabinetach medycyny estetycznej – po zabiegu prak-
tycznie od razu można wrócić do swoich codziennych zajęć.

Bez skalpela

Generalnie nie obserwuje się obrzęków, czerwonych podrażnień ani siniaków, gdyż w trakcie zabiegu nie dochodzi do uszkodzenia naczyń. Dzięki jednemu z najnowszych hitów medycyny estetycznej, bez skalpela możesz cieszyć się nowym, młodszym wyglądem praktycznie od razu. Zabieg miękkiego liftingu to uzyskanie efektu odmłodzenia wyglądu za pomocą niechirurgicznej korekcji kształtu i konturu twarzy. Procedura polega na wprowadzeniu w różne warstwy skóry lub głębiej kwasu hialuronowego (np. Restylane, Perlane, Sub-Q) lub hydroksyapatytu wapnia (Radiesse) za pomocą miękkiej, tępo zakończonych, nie urażającej tkanek igły (tzw. kaniuli).

– Rodzaj preparatu, jego gęstość, ilość, głębokość podania i technikę lekarz dobiera indywidualnie, zależnie od typu skóry oraz charakteru defektów twarzy – wyjaśnia dr hab. med. Aneta Szczerkowska – Dobosz z gdańskiej kliniki Prof. Dobosz i Partnerzy. – Zabieg pozwala skorygować zaburzony kształt i owal twarzy wynikający z procesu starzenia się skóry, która w miarę upływu lat traci elastyczność i sprężystość. Bardzo istotne dla wyglądu twarzy zmiany dotyczą rozmieszczenia tkanki tłuszczowej, która z wiekiem zanika w okolicach skroni, oczu, ust i na policzkach, nadmiernie zaś gromadzi się pod brodą, czy bocznie od fałdów nosowo – wargowych. Efektem zmian w rozkładzie tkanki tłuszczowej jest smutny wygląd – ciężkość powiek, nawisy fałdów nosowo – wargowych, opadanie kącików ust – dodaje dr hab. med. Aneta Szczerkowska-Dobosz.



foto: Materiały prasowe

Klasycznie czy nowocześnie.

Klasyczny chirurgiczny lifting skóry twarzy i szyi polega na wy-preparowaniu i odcięciu nadmiaru skóry środkowej i dolnej części twarzy, przez co uzyskuje się efekt napięcia skóry i wrażenie odmłodzenia. Ale czy trzeba się decydować na tak inwazyjny zabieg, skoro w wielu przypadkach można osiągnąć taki sam efekt bez operacji, poprzez wstrzyknięcie do tkanek twarzy całkowicie bezpiecznego kwasu hialuronowego?

– Poszczególne preparaty tej samej firmy różnią się gęstością, dzie-

ki temu mamy bardzo szeroki wachlarz zastosowania. Inny preparat wstrzykujemy bardzo głęboko, tuż nad okostną, aby przywrócić proporcje objętości, a inny do tkanki tłuszczowej policzka, czy samej skóry. Taka technika pozwala przywrócić młody wygląd skórze twarzy i przywrócić proporcje tkanek sprzed lat. Zabieg wykonujemy ambulatoryjnie, w znieczuleniu miejscowym lub kremem znieczulającym powierzchnię skóry. Po zabiegu może pojawić się obrzęk tkanek, ale nigdy taki, aby budził sensację znajomych – mówi dr n. med. Janusz Zdzitowiecki, specjalista chirurgii plastycznej z kliniki Sopotka Fabryka Urody.

Natychmiastowe efekty

Przyszedł czas na omówienie tego, co nas zwykle interesuje najbardziej w każdym zabiegu – jakich efektów można się spodziewać? – Dzięki zabiegowi soft-liftingu skóra unosi się a wprowadzone preparaty tworzą dla niej „rusztowanie”. Efektem zabiegu jest natychmiastowa poprawa kształtu i konturów, a także nawilżenia i napięcia skóry twarzy. Preparaty wykorzystywane w zabiegu soft-liftingu dodatkowo aktywują fibroblasty i syntezę nowego kolagenu w skórze, mają zatem długoterminowy, korzystny wpływ na nasz wygląd – przekonuje Aneta Szczerkowska-Dobosz.

Efektami soft liftingu można się cieszyć dłużej niż rok, jednakże konieczne jest odwiedzenie w międzyczasie gabinetu w celu „retuszu”. Za taki zabieg zapłacisz od 1300 zł do nawet 7 tys. złotych

– w zależności od ilości wstrzykniętego materiału.

– Soft lifting jest bardzo popularny wśród moich pacjentów, ale trzeba zdać sobie sprawę, że pojedyncza dawka kwasu hialuronowego daje efekt minimalny. Średnio podają 3-5 ml preparatu w różnych stężeniach, w zależności od efektu jakiego oczekuje pacjentka. Mówię pacjentka, bo to właśnie kobiety stanowią w mojej praktyce 90% zainteresowanych tą techniką. Maksymalnie można jednorazowo podać nawet do 10 ml preparatu dla uzyskania pożądanego efektu – mówi dr n. med. Janusz Zdzitowiecki.

Miękki lifting poprzedzony jest dokładnym badaniem proporcji twarzy, wnikliwą analizą lekarską zmian w symetrii twarzy oraz oceną, które okolice wymagają terapii w pierwszej kolejności, aby zoptymalizować efekt odmłodzenia. Lekarz w trakcie konsultacji również omawia z pacjentem granice tej terapii, tj. jaki maksymalny efekt można osiągnąć oraz czy terapia twarzy nie wymaga innych technik wspomagających.



Prof. Dobosz i Partnerzy
klinika medyczna



Dermatologia
Dermatocirurgia
Medycyna estetyczna

Gastroenterologia
Chirurgia
Proktologia
Endoskopia

Prof. Dobosz i Partnerzy klinika medyczna

ul. Partyzantów 14 lok 102,
I piętro, Quattro Towers
80-254 Gdańsk

Rejestracja czynna od 10 do 20 (pon-pt)

Tel. +48 58 344 02 27
Kom. +48 502 65 44 62
Kom. +48 502 29 26 02

Jesteśmy lekarzami z wieloletnim doświadczeniem pracującymi w wiodących placówkach medycznych Trójmiasta. Oferujemy Państwu szeroki zakres usług medycznych - od diagnostyki endoskopowej i leczenia chorób przewodu pokarmowego, poprzez chirurgiczne usuwanie zmian skórnych i tkanki podskórnej, leczenie chorób skóry, do szerokiej gamy zabiegów medycyny estetycznej.

Restylane®
Natural beauty from within

Nasi lekarze używają
produktów Restylane



E-mail: rejstracja@klinikadobosz.pl
www.klinikadobosz.pl

Mamy nadzieję, że klinika medyczna „Prof. Dobosz i Partnerzy” w pełni spełni Państwa oczekiwania.



[ANNA KOLEDA

Poznaj Jet Peel

fot. Materiały prasowe

Nie jest jeszcze zbyt znany, ale ci, którzy spróbowali wracają po więcej. Nic dziwnego – gładka, nawilżona skóra uzależnia swoim pięknem. Co jest sprawcą takiego efektu? JetPeel.

Jest ultranowoczesny, bezbolesny, bezigłowy i rewolucyjny. Tak można w skrócie opisać zabieg JetPeel. Nowoczesna metoda oczyszczania skóry, która zyskuje coraz większe grono zwolenników podbija salony kosmetyczne. W urządzeniu wykorzystano ultrazwybki strumień soli fizjologicznej i najnowszą technologię. Zabieg jest nieinwazyjny, bezpieczny i całkowicie bezbolesny.

- Technologia polega na wykorzystaniu skoncentrowanego strumienia sterylnej cieczy, mieszanej z tlenem lub substancjami leczniczymi, do poprawy stanu, odmłodzenia skóry i leczenia jej zmian - mówi Katarzyna Sokólska, współwłaścicielka „OTC Uroda & Spa” w Gdyni. - Ultrazwybki, specjalnie ukształtowany strumień sterylnej soli fizjologicznej, wyprowadzany jest przez operatora z dyszy, wprost na pole zabiegowe. W zależności od wybranego efektu jaki chcemy osiągnąć, stykając się ze skórą, strumień powoduje: złuszczenie i wypłukiwanie warstw obumarłego naskórka, lekkie rozciągnięcie skóry, otwierające mikro kanalik, dzięki którym woda i substancje lecznicze mogą wnikać w głąb skóry właściwej, czy też w wypadku zabiegów najbardziej intensywnych, silny i bardzo głęboki peeling, właściwą

dermabrazję i resurfacing - dodaje Katarzyna Sokólska.

Zabieg można zastosować w zarówno na skórę twarzy jak i inne części ciała. Zdaniem ekspertów, zaletami technologii są: wysoka efektywność, bardzo szeroki wachlarz zastosowań terapeutycznych, brak występowania powikłań po zabiegowych, znikoma lista przeciwwskazań, zaś przy nawet silnej abrazyj, bardzo krótki czas gojenia. Technologia Jet można walczyć również z bliznami potrądzikowymi i rozstępami!

- Zabieg JetPeel może być także odpowiednikiem powierzeń owego peelingu chemicznego. Latem peeling chemiczny, ze względu na możliwość powstania przebarwień, nie powinien być stosowany. JetPeel jest idealną alternatywą zabiegu oczyszczającego i nawilżającego skórę także latem. Głównym wskazaniem jest skóra trądzikowa, a także trądzik różowaty. Po zabiegu skóra jest zrewitalizowana, oczyszczona i nawilżona - mówi prof. dr hab. med. Romuald Olszański.

Efekt zabiegu jest z reguły widoczny od razu, jednak w zależności od stopnia problemu, który próbujemy zwalczyć zabiegiem JetPeel, może zaistnieć konieczność skorzystania z serii zabiegów. ■

KONKURS

Polub nasz fanpage www.facebook.com/prestiz.trojmiasto

i wyślijcie nam prywatną wiadomość z pomysłem na ciekawy temat, o którym chcielibyście przeczytać w Prestiżu. Najciekawsze propozycje nagrodzimy.

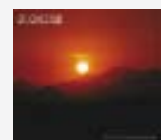
DO WYGRANIA:

Dwuosobowe zaproszenie na kolację o wartości 200 zł do restauracji Metamorfoza w Gdańsku

Kolacja dla dwóch osób o wartości 200 zł w Pałacu Końceszy w Przyjaźni

Płyta zespołu Cochise z autografami Pawła Małazyńskiego i pozostałych muzyków

ODPOWIEDZI PROSIMY PRZESYLAĆ DO 5 WRZEŚNIA



Zwycięzców o odbiorze nagrody poinformujemy poprzez Facebook

VENUS FREEZE - PONAD GRAWITACJĄ

Lifting twarzy, czy redukcja tkanki tłuszczowej to zabiegi, które kojarzą nam się ze znaczną ingerencją w organizm. Medycyna estetyczna wciąż jednak dąży do tego, by poprawa naszego wyglądu następowała jak najszybciej, przy jak najmniejszym obciążeniu. Najlepszym tego dowodem jest urządzenie VENUS FREEZE.

TECHNOLOGIA PRZYSZŁOŚCI

Urządzenie VENUS FREEZE przeznaczone jest do nieinwazyjnego liftingu, łącząc działanie impulsów magnetycznych i wielobiegowych fal radiowych. Wykorzystuje ono technologię (MP)², której wysoką skuteczność potwierdzono w badaniach klinicznych. Dzięki nowatorskim rozwiązaniom VENUS FREEZE zapewnia doskonale wyniki w zabiegach eliminujących skutki starzenia się, zmniejszania obwodu, redukcji cellulitu, kształtowania sylwetki oraz napinania skóry. Urządzenie przeciwdziała siłom grawitacji, znacznie zmniejszając narastające z wiekiem zwiotczenia i nawisy skórne.

OKIEM EKSPERTA

– Obecnie nasz Instytut jest jedynym miejscem w Trójmieście, gdzie wykonywane są zabiegi na urządzeniu VENUS FREEZE. – podkreśla Katarzyna Ziółkowska fizjoterapeuta Instytutu Dermacell. – Maszynę mamy od dwóch miesięcy i szczerze mówiąc nie spodziewałam się, że tak szybko będę w stanie zauważyć pozytywne zmiany, jakie zachodzą w naszym ciele. Nie spotkałam się jeszcze z tak skutecznym i szybkim sposobem ujędrnienia i redukcji obwodów naszego ciała. W miesiąc jesteśmy w stanie zmieścić się swobodnie w ubrania o rozmiar mniejsze. Zabiegi VENUS FREEZE to nie tylko bardzo przyjemne doznanie,



które nas zrelaksuje, ale także doskonała broń do walki z cellulitem, nadwagą czy obwisłą skórą, co więcej, po każdym zabiegu klientka otrzymuje od nas w prezencie masaż części ciała poddanej zabiegowi. To taka chwila tylko dla siebie – dodaje Katarzyna Ziółkowska.

DLA KOGO?

Zabieg adresowany jest do osób, u których występują problemy w okolicy twarzy (m.in. opadające powieki, obniżenie linii brwi, opadający owal twarzy, zwiotczenie podbródka, opadające kąciki ust.) lub całego ciała (np. cellulit, nadmiar tkanki tłuszczowej, zwiotczenia występujące w okolicy kolan, ud, pośladków, brzucha). Całość trwa od 20 do 40 minut i nie wymaga późniejszej rekonwalescencji. Co więcej podczas zabiegu można zrelaksować się i cieszyć się chwilą tylko dla siebie.

<https://www.facebook.com/VenusFreezeGdynia>



iDERMACELL

KOSMETYKA / FRYZJERSTWO / MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
KSZTAŁTOWANIE SYLWETKI VENUS FREEZE / MANICURE-PEDICURE
EPILACJA LASEROWA LIGHT SHEER / CHIROPRAKTYKA



Fot.: Zosia Pluszcz

Przez ponad 3 miesiące Monika, Magda i Agata walczyły ze swoimi słabościami i pracowały nad kompletną zmianą swojego wizerunku. To wszystko w ramach akcji Projekt Uroda, której magazyn Prestiż był patronem medialnym. Finalistki akcji, dzięki zabiegom w Centrum Pięknego Ciała i w klinice MedicoDent, a także dzięki diecie ułożonej przez specjalistów z Akademii Skutecznej Die-ty oraz treningom w Tiger Gym, nie tylko zrzuciły sporo kilogramów, ale też zupełnie zmieniły swój styl życia. Zmienił się też ich wizerunek, a to dzięki poradom stylistów z Clubu Fryzjerskiego Alter-native i Centrum Kreowania Wizerunku. Jak wyglądają finalistki akcji po metamorfozie? Zobaczcie sami! **mr**







Produkcja sesji: Aleksandra Staruszkiewicz

Zdjęcia: Zosia Puszcz

Edycja: Choudhury Safwat Gani

Makijaż i stylizacja: Dorota Lipińska i Katarzyna Lipińska,
Studio Lipińska www.studio-lipinska.pl

Fryzury: Wioletta Szymańska, Club Fryzjerski Alternative,

Gdańsk, Al. Grunwaldzka 471 www.alternative-club.com

Ubrania: Vintage Inn, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 21D,

<http://www.facebook.com/pages/Vintage-Inn-Sopot/353661682250>

Okulary: OOG Eyewear Concept Store, Gdynia, ul. Świętojańska 72

<https://www.facebook.com/pages/OOG-eyewear-concept-store/145318758902005>

Miejsce: Restauracja White House, Sopot, Plac Zdrojowy 2

www.whitehouse.com.pl



SOPOT FASHION DAYS 2012

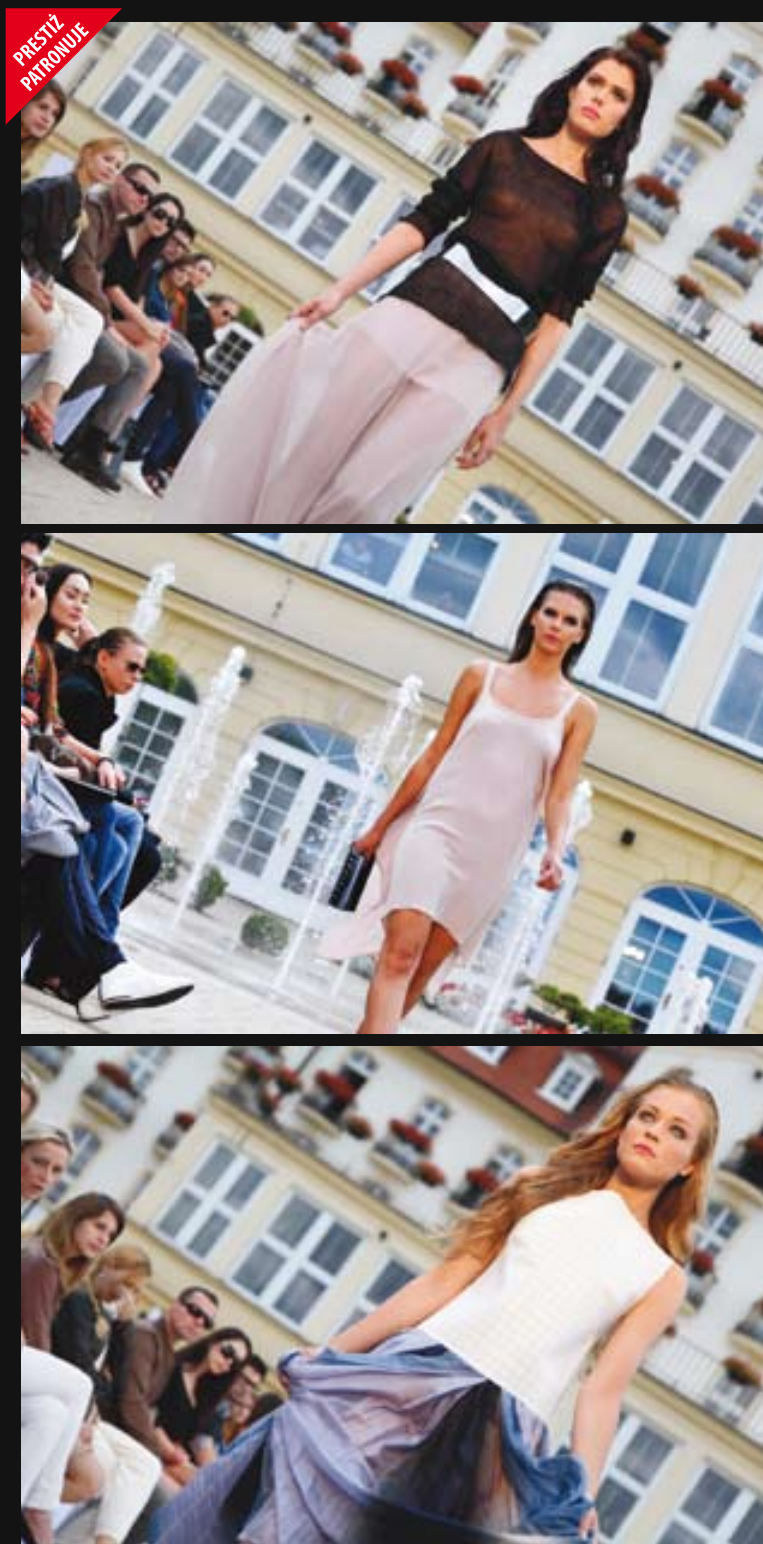


Foto: Choudhury Saikat Gani

Natasha Pavluchenko

o było prawdziwe święto mody. Sopot Fashion Days to impreza o wyjątkowym klimacie, mimo, że w tym roku zabrakło tych najbardziej znanych projektantów. Nikt chyba jednak na to specjalnie nie narzekał. Interesujących projektantów nie brakowało, ciekawych kolekcji było całe mnóstwo, a strzałem w dziesiątkę było przeniesienie pokazów z dziedzińca mola do Zatoki Sztuki. Pokazy na tle morza z zachodzącym słońcem na horyzoncie i przy szumiących falach – to było na prawdę niezapomniane przeżycie. Podobnie jak klimatyczny pokaz w ogrodach Grand Hotelu. Zobaczcie zatem najciekawsze stylizacje kobiece tegorocznego Sopot Fashion Days a w następnym numerze Prestiżu przedstawimy najciekawsze kolekcje męskie.

Ciekawych kolekcji było całe mnóstwo, a strzałem w dziesiątkę było przeniesienie pokazów z dziedzińca mola do Zatoki Sztuki. Pokazy na tle morza z zachodzącym słońcem na horyzoncie i przy szumiących falach – to było na prawdę niezapomniane przeżycie. Podobnie jak klimatyczny pokaz w ogrodach Grand Hotelu. Zobaczcie zatem najciekawsze stylizacje kobiece tegorocznego Sopot Fashion Days a w następnym numerze Prestiżu przedstawimy najciekawsze kolekcje męskie.



Larysa Knapp



Beata Mielewczyk



Waren Bardsley



Waren Bardsley



Aga Pout



Gavel



Michał Starost



Pigeon

JESIEŃ WEDŁUG MANITIC

To moja własna interpretacja stylu glam rock, który jest jednym z bardziej charakterystycznych trendów obecnych teraz na ulicach – tak o swojej najnowszej kolekcji mówi Martyna Lipińska, trójmiejska projektantka tworząca pod marką Manitic. Pokaz kolekcji odbył się w sopockim klubie Versalka.

Kolorystyka stylizacji zapowiada już trendy jesienne, jest bardziej stonowana, z odrobiną żywych barw, które są znakiem rozpoznawczym marki. Kolorami nawiązującymi do jesiennych trendów będzie zieleń, czerwień oraz odcienie granatu i niebieskiego, ale nie zabraknie również czerni. W kolekcji pojawiają się kurtki skórzane, luźne swetry oraz oversize topy a także nawiązujące do topów sukienki. Nie zabraknie ćwieków oraz cięć, które są jednym z bardziej charakterystycznych elementów tego stylu. jj



ŁOWCY STYLU

[MATYLDA PROMIEŃ

Kochasz modę? Lubisz wyglądać modnie i masz dobre wycucie stylu? Jeśli tak, to być może właśnie na Ciebie czekamy. Nasza rubryka „Łowcy stylu” to miejsce, gdzie możesz pochwalić się swoją niebanalną stylizacją i zainspirować innych. Czekamy na wasze, ciekawe zdjęcia modowe i krótkie opisy stylizacji pod adresem mailowym lowcystylu@eprestiz.pl. Zachęcamy również do udziału fotografów i stylistów, a także wszystkich, którzy kochają modę. Dla każdej osoby, której zdjęcie zostanie umieszczone i opisane w rubryce „Łowcy stylu” gwarantujemy nagrodę. W tym numerze nagrodą za opublikowane zdjęcie jest bluzka/top marki Ralph Lauren ufundowana przez sklep Check This Out!let w Sopocie przy ul. Kubacza 1.

EKSPERT STYLU



Magdalena Arłukiewicz: projektantka mody, kostiumograf i historyk.

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego i Międzynarodowej Szkoły Projektowania Mody i Kostiumografii. Finalistka Oskarów Fashion, konkursu Złota Nitka, zwyciężczyni w konkursie na kostium teatralny „Modny Teatr”. Uczestniczka Gali Amberif (2009, 2010, 2011), Warsaw Fashion Street, Gryf Fashion, Off Fashion, Sopot Fashion Days i wielu innych konkursów polskich i międzynarodowych. Ubiera jurorów i prowadzących show Polsatu „Must be the music – tylko muzyka”. Śmiało eksperymentuje z modą. Stara się łamać stereotyp powszechnej mody ulicznej. W swoich realizacjach chce przekraczać granice gatunkowe między modą a sztuką. Od wielu lat jest zafascynowana Japonią, co widać w jej projektach. Swoim kolekcjom lubi nadawać indywidualny styl poprzez dozę delikatnej kobiecości, umiejętnie pomieszaną z niebanalną nonszalancją. Więcej na stronie www.marlu.iportfolio.pl



Katarzyna Piętka – motywy kwiatów

To co zwraca największą uwagę w stylizacji Kasi to z pewnością różowa spódnica i czarna torebka w różowe i czerwone kwiaty. W przypadku tego motywu dodatki mogą być, ale nie muszą, ponieważ kwiaty zwracają największą uwagę. Coraz częściej decydujemy się na inny kolor torebki i butów. Tak jest również w tym przypadku. Kolor butów Kasi odbiega od całości, ale w ciekawy sposób łączy się z stylizacją.

Magdalena Arłukiewicz

Spódnica w kwiaty – to oczywiście żadna nowość, ale w tym sezonie warto zwrócić uwagę na eksplozję kolorów kwiatowych bukietów, jak u Blugirl, Blumarine i Fisisco oraz różnorodność kwiatowych motywów. Mogą to być, jak w tej stylizacji, mocne róże, delikatne małe kwiatki prosto z łąki lub ogromne, wyraziste i ostre w kolorze, jak na torbie. Często spotyka się również kwiaty rozmyte, romantyczne, jak spod pędzla malarza. Motywy kwiatowe są w tym sezonie totalnym hitem. Wystarczy spojrzeć na kolekcje Antonio Marrasa. To niestety wzór przeznaczony dla raczej szczupłych osób, zwłaszcza, jeśli kwiaty są duże, ale z drugiej strony nieregularność printu pozwala ukryć drobne niedoskonałości nóg.

Buty – Pokochajcie tego lata złote buty! W tym sezonie but powinien wyglądać jak częściowo zanurzony w złotej farbie i w świetle dawać mocny błysk. Najmodniejsze buty nie są ani matowe, ani zbrokowane, a dają niemal lustrzany efekt. Jeśli możesz dosłownie przejrzeć się w swoich butach to znaczy, że trafiłaś w dziesiątkę. Ten trend wylansował znany wszystkim Christian Louboutin.

WEŹ UDZIAŁ W NASZEJ AKCJI I WYGRAJ NAGRODY!

JEŚLI CHCESZ, ABY TWOJE ZDJĘCIE POJAWIŁO SIĘ W MAGAZYNIE PRESTIZ...

Wyślij maila ze swoim zdjęciem sylwetki na adres: lowcystylu@eprestiz.pl. W tytule maila koniecznie umieść nazwę „Trójmiasto”.

W mailu napisz: imię, nazwisko, kontakt do siebie i potwierdzenie, że zapoznałeś/łaś się z regulaminem.

Regulamin dostępny jest na stronie:

www.magazynprestiz.com.pl

OSOBY, KTÓRYCH ZDJĘCIA ZOSTANĄ WYBRANE I OCENIONE PRZEZ NASZEGO EKSPERTA OTRZYMAJĄ NAGRODY.

W tym numerze nagrodą za opublikowane zdjęcie jest bluzka/top marki Ralph Lauren ufundowana przez sklep Check This Out!let w Sopocie przy ul. Kubacza 1.



Check This Out!let
ubrania markowe

całoroczne wyprzedaże
-30% -50% -70%

godziny otwarcia
pon - pt 12-20
sob - nd 12-18

www.MarkoweUbrania.com
również sprzedaż internetowa/wysyłkowa

Sopot ul. Kubacza 1 ☎ 791 777 779
Przy Monte Cassino, problem z trafieniem? Zadzwoń!

Check This Out!let. Ubrania markowe w wyjątkowym stylu.

Unikatowe, markowe ubrania i dodatki, konkurencyjne ceny i do tego miła obsługa. Mowa o **CheckThisOut!let** – na pierwszy rzut oka niepozornym sklepie, który ze względu na oferowane produkty, jest w rzeczywistości jednym z najlepszych w Trójmieście.

Większość z nas lubi czuć się wyjątkowo i niepowtarzalnie. Tym, co zapewnia nam indywidualny styl są przede wszystkim ubrania, które zakładamy na siebie każdego dnia. Szukamy takich, które będą jedyne w swoim rodzaju, które będą definiowały nasz charakter czy osobowość. Zdarzają się sytuacje, że kobiety potrafią zrezygnować z przyjęcia czy wyjść z imprezy, jeśli inna pani wystąpiła w identycznej kreacji. To dla nich w pewnym sensie upokarzające. Chcąc uniknąć niepotrzebnych wpadek, dosłownie pływamy w centrach handlowych, żeby wyszukać dla siebie jakiś unika. Nie zawsze uda nam się osiągnąć sukces. I tu z pomocą przychodzi Łukasz Grzyb, który od nieco ponad roku prowadzi wyjątkowy sklep z wyjątkową odzieżą. CheckThisOut!let to niepozorny outlet na ul. Kubacza 1 w Sopocie (równoległa do Monte Cassino od strony ul. Haffnera). Mimo że powierzchnia pomieszcze-

koszule, spodenki, kurtki, marynarki, płaszcze, buty, zegarki, okulary słoneczne, paski, torebki, biżuterię, a nawet perfumy. Są też nawet ubrania dla dzieci i niemowląt. Co ważniejsze, w CheckThisOut!let ceny bywają trzykrotnie niższe niż gdziekolwiek indziej. Przykładowo, koszulka Hugo Bossa kosztuje tu około 120 zł. W firmowym sklepie, trzeba zapłacić za tę samą rzecz, co najmniej 600 zł. – Jak ktoś się zna na rzeczy i trochę poszpera, znajdzie perełkę dla siebie – mówi właściciel outletu. Przyznaje też, że zainteresowanie jego sklepem rośnie z dnia na dzień. Na facebooku uruchomiony został nawet fanpage. Wśród jego klientów są nie tylko osoby z Trójmiasta, ale też z Warszawy i Poznania. – Ludzie zawsze do mnie wracają i wydaje mi się, że nie tylko dlatego, że mam dobre ubrania, ale ze względu na atmosferę, która tu panuje. Ja włożyłem w ten biznes ogrom serca – zapewnia. Niewątpliwie nie udało mi się tego wszystkiego dokonać, gdyby



nia nie jest duża, to ilość wyjątkowych ubrań i dodatków zaskakuje. Niewątpliwym plusem jest to, że w jednym miejscu możemy znaleźć wiele marek. Ubrania tak znanych i cenionych producentów jak: Calvin Klein, Lacoste, Tommy Hilfiger, Ralph Lauren, Hugo Boss, Giorgio Armani, Burberry, Joop!, G-Star Raw, Guess, Timberland, Abercrombie & Fitch, Oakley, Helly Hansen, Quicksilver, Billa Bong, to tylko część oferowanego w CheckThisOut!let asortymentu. Część sprowadzonych tu ubrań nie jest dostępna w Polsce. Łukasz, żeby spełnić oczekiwania swoich klientów, raz w miesiącu wyrusza na poszukiwania unikalnych rzeczy. Na celowniku ma głównie odległe zakątki w Europie, bo jak mówi, można tam za przyzwoitą cenę znaleźć prawdziwe perełki. Część towaru przysyłana jest również ze Stanów Zjednoczonych. A co najważniejsze, większość rzeczy to pojedyncze egzemplarze. Znajdziemy tu: t-shirty, polówki, sukienki, garnitury,



nie pomoc mojej mamy. Jestem jej za to bardzo wdzięczny - dodaje. W CheckThisOut!let można dotknąć materiału, przymierzyć, uzyskać poradę, czy dana rzecz nam pasuje. Możliwe są też zwroty, chociaż tych jak dotąd nie było. Na życzenie klienta robione są niewielkie przeróbki, na przykład skracanie nogawek spodni. Jak przyznaje właściciel outletu, zawsze można się z nim delikatnie potargować, a im większe zakupy, tym większy rabat. Dlaczego Łukasz Grzyb postanowił otworzyć taki sklep w Sopocie? – Zauważyłem, że na markowe ubrania jest tu ogromne zapotrzebowanie, a takich sklepów jak mój, po prostu nie ma. Poza tym, dobrze czuję się w tej branży. Wszystko wybieram według własnego gustu – przyznaje. Z modą jest na bieżąco, śledzi pokazy, wertuje katalogi, ogląda programy o najnowszych trendach. To wszystko sprawia, że oferowane w CheckThisOut!let ubrania są nowe, modne i najwyższej jakości.



Jeśli odwiedziłeś już każdy sushi-bar w Trójmieście, menu indyjskich restauracji znasz na wylot, a lokale z kuchnią polską śmiertelnie cię nudzą, zajrzyj do restauracji serwującej dania kuchni molekularnej. Lody o smaku bekonu, kawior arbuzy czy chleb ze szparagów z pewnością miło zaskoczą twe podniebienie.

Gastronomia molekularna to dziedzina kulinariów, która zdobywa coraz szersze rzesze zwolenników lubiących eksperymentować ze smakiem, fakturą i kształtem jedzenia. Ciągłe jednak funkcjonuje kilka związanych z nią mitów.

Sama chemia?

Pierwszym z nich jest przekonanie, że kuchnia molekularna, ze względu na jej powiązania z chemią i fizyką, jest sztucznym i szkodliwym dla zdrowia wymysłem znudzonych szefów kuchni. Nic bardziej mylnego! Kuchnia ta opiera się na naturalnych składnikach najwyższej jakości i nie ma nic wspólnego z przemysłowymi metodami wytwarzania żywności. Wolna od chemii w rozumieniu konserwantów, które znajdują się w wytwarzanej przemyślewności, stawiająca na świeżość i jakość produktów, wydobywająca ze składników esencję smaku – taka jest gastronomia molekularna.

Jean Bos, światowej sławy kucharz, były szef kuchni sopockiego Hotelu Haffner, twórca polskiej Akademii Kuchni Molekularnej twierdzi, że kuchnia molekularna to powrót do natury. Kuchnia molekularna – stwierdza Bos – opiera się wyłącznie na naturalnych produktach. Gotujemy, smażymy bez oleju, bez tłuszczu. Śmiało mogę powiedzieć, że wracamy do natury.*

„Chemia” w kuchni molekularnej ma wydobyć z potraw maksimum smaku. Umożliwia to świadome zastosowanie mechanizmów chemicznych i fizycznych, jakie zachodzą podczas gotowania. I tak np. zamiast dusić mięso „zwykłą” metodą, gastronomowie molekularni przygotowują je metodą sous-vide w opakowaniu próżniowym.

– Metoda ta jest doskonałym sposobem gotowania potraw, bo pozwala zachować ich lepszą jakość i walory smakowe, a co ważne umożliwia utrzymanie precyzyjnej kontroli nad temperaturą gotowanego produktu – przekonuje Artur Wencel, jeden z dwóch szefów kuchni Restauracji Filharmonia w Gdańsku.

A jego kolega po fachu i najbliższy współpracownik, Tomasz Kortus dodaje:

– W kuchni molekularnej fascynuje mnie to, że nie ma w niej żadnych ograniczeń, można w niej stworzyć nieograniczoną ilość nowych, nieodkrytych dotąd potraw w zaskakujących zestawieniach, a przy tym bez żadnej chemii, wyłącznie z naturalnych produktów.

Trochę historii

Zamiast przyrządzać lody klasyczną metodą, w gastronomii molekularnej wykorzystuje się ciekły azot, który szybko zamraża składniki, wskutek czego powstają mniejsze kryształki lodu. A to z kolei sprawia, że deser zyskuje szlachetniejszą, bardziej aksamitną strukturę. Właśnie ze względu na możliwość szybkiego mrożenia produktów, ciekły azot jest często wykorzystywany w kuchni molekularnej, ponieważ pozwala zachować cały smak i zapach potrawy.

Gastronomię molekularną, zapewne ze względu na niecodzienne metody przyrządzania potraw oraz zadziwiające efekty końcowe, często błędnie bierze się za nowość w świecie kulinariów, określając ją mianem kuchni XXI wieku. Tymczasem ta dziedzina liczy sobie już ponad dwadzieścia lat. Jej początki sięgają lat osiemdziesiątych XX wieku, kiedy to fizycy Nicholas Kurti z Herve Thisem zaczęli zagłębiać procesy chemiczne i fizyczne pojawiające się podczas gotowania. W połowie lat osiemdziesiątych szef hiszpańskiej restauracji El Bulli, Ferran Adria, wprowadził do menu dania przyrządzane z zastosowaniem metod zaczerpniętych z kuchni molekularnej. Nieco później Heston Blumenthal otworzył restaurację The Fat Duck, jeden z filarów światowej kuchni molekularnej.

Polskie molekuly

Do Polski gastronomia molekularna zawitała dopiero w 2008 r., kiedy to Jean Bos otworzył w Bydgoszczy restaurację Dolce Vita. Kolejne restauracje, których szefowie czerpią z dorobku gastronomii molekularnej, to Flamingo w Kudowie-Zdroju z szefem kuchni Łukaszem Konikiem czy Atelier Amaro, prowadzonej przez słynnego Wojciecha Modesta Amaro, który w tym roku jako pierwszy w Polsce otrzymał przyznawane przez Michelina wyróżnienie „Rising Star”.

W Trójmieście i okolicach dania z zastosowaniem technik molekularnych serwuje restauracja Filharmonia, której były szef kuchni Robert Trzópek, odbywał praktyki u samego Ferrana Adrii, restauracja Metamorfoza w Gdańsku, Sztuczka w Gdyni czy restauracja Inspiracja w hotelu Pałac Kościelny znajdującym się w miejscowości Przyjaźń. Ta pierwsza ma w swej ofercie „molekularne” menu degustacyjne, w którym znajdują się m.in. biała esencja pomidorowa ze śmietaną mrożoną w ciekłym azocie czy risotto z grejpfruta z oliwą sezamową i pianką kokosową. Menu degustacyjne, a w nim m.in. cappuccino bouillabaisse oraz torcik czekoladowy z pikantną sałatką z pomarańczy i pianką miętową, posiada również Sztuczka. Szef kuchni restauracji Inspiracja w Pałacu Kościelny, Wojciech Harapkiewicz mówi, że wszystkie potrawy, które serwuje gościom, przygotowywane są z lokalnych produktów, kupowanych od zaufanych dostawców.

– Szczególnie polecamy dania z gęsi kaszubskiej, z której słynie region – mówi Wojciech Harapkiewicz. – W sezonie zimowym z kolei zapraszamy na herbatkę z truskawek kaszubskich – zbieramy je w czerwcu, liofilizujemy i z tak przygotowanych owoców zimą przyrządzamy gorący napój. Innym daniem, które zacieka smakoszy, są flaki z węgorka. Przepis na to danie



znaleźliśmy w starych książkach kucharskich – dodaje.

Kulinarna podróż w czasie

Tradycje kuchni gdańskiej, odkrywanie tradycyjnych potraw regionalnych gwarantuje też restauracja Metamorfoza w Gdańsku. Tam też można skosztować wykwintnego, molekularnego menu degustacyjnego. Szef kuchni Mariusz Pieterwas dokonuje nowoczesnej interpretacji klasycznej kuchni gdańskiej, odsłaniając przed gośćmi bogactwo regionalnych smaków, ale w połączeniu z najnowszymi trendami kulinarnymi.

– Krem z pokrzyw z trawą cytrynową i masłem rakowym, sękacz z gorzkiej wódki i mięty pieprzowej czy sieja wędzona w czereśni z sorbetem z cytryn i młodym szczawiem to tylko niektóre z propozycji. Menu degustacyjne cieszy się dużym zainteresowaniem. Aby mieć pewność, że znajdziemy wolny stół w restauracji, najlepiej zarezerwować miejsce z 2-3 dniowym wyprzedzeniem

– mówi Mariusz Pieterwas.

Jeśli zatem poszukujesz nowych doznań kulinarnych, odwiedź jedną z restauracji serwujących dania z kuchni molekularnej i daj się zaskoczyć smakiem, fakturą i kształtem potraw.

*Jean Bos, „Tajemnice kuchni molekularnej”;

REKLAMA |

www.hashisushi.pl

箸 HASHI SUSHI

DAJ SIĘ SKUSIĆ NA SUSHI

Roladka z wędzonego kurczaka



Roladka z wędzonego kurczaka i glazurowanych warzyw.

Składniki (2 porcje):

1. kurczak wędzony metodą tradycyjną
2. ukinia, bakłażan, korzeń i natka pietruszki, rzepa
3. bazylia
4. wiśnie
5. dobrej jakości kielbasa z dzika
6. masło i woda cukrowa

Emulsja ziołowa: świeże zioła typu oregano, bazylia, czosnek, oliwa z oliwek miksujemy i doprawiamy pieprzem i solą.

Przygotowanie potrawy

Kawałki kurczaka miksujemy z dodatkiem czosnku i natki pietruszki oraz masła i bazylii. Rzepę kroimy wzdłuż, w bardzo cienkie plastry. Następnie układamy je lekko zakładając. Na tak przygotowaną rzepę nakładamy mus z kurczaka i zwijamy wszystko do środka, foliujemy i wkładamy do lodówki. Warzywa, czyli cukinię, bakłażan i pietruszkę kroimy w plastry, zalewamy na 20 min. wodą cukrową. Tak przygotowane chipsy suszymy 15 min. w temp. 70°C. Roladkę z kurczaka kroimy w małe ruloniki, dekorujemy emulsją ziołową, chipsami z warzyw oraz świeżymi kwiatami i pudrowaną oliwą. Danie na zdjęciu jest udekorowane również wiśniami mrożonymi w ciekłym azocie.

Smacznego!

Restauracja Inspiracja

Pałac Kościeszcy
Ul. Łapińska 1, Przyjaźń
tel: 58 684 95 32
www.palackoscieszcy.pl



Wojciech Harapkiewicz

Pierś z kaczki



Lekko podwędzana grillowana pierś z kaczki podana z puree z pieczonych gruszek, kiszoną czerwoną kapustą z żurawiną i ziemniakami fondant ze szczypiorkiem.

Składniki (2 porcje):

1. pierś z kaczki 500g
2. puree z pieczonych gruszek 120g
3. kiszona czerwona kapusta z żurawinami 120g
4. ziemniaki fondant ze szczypiorkiem 160g

Przygotowanie potrawy

Kaczka: pierś z kaczki solimy, nacieramy majerankiem, zielem angielskim i pozostawiamy na 2 h. Następnie płuczemy i podwędzamy w dymie jabłkowym. Grillujemy i podajemy z mocno chrupiącą skórką.

Puree z gruszek: gruszki obieramy, drylujemy. Dusimy na patelni razem z masłem do miękkości, przecieramy przez drobne sito, na koniec dodajemy świeży tymianek.

Kiszona czerwona kapusta z żurawiną: kapustę drobno szatkujemy, dodajemy sól i żurawinę, ubijamy. Odstawiamy w ciepłe miejsce na dwa dni do ukiszenia.

Ziemniaki fondant ze szczypiorkiem: Ziemniaki gotujemy na puree, przecieramy przez drobne sito, dodajemy żółtko, sól, szczypiorek, zapiekamy w piecu w temperaturze 180 stopni przez 8 - 10 min.

Sos wiśniowy: 30 ml czerwonego wina, 10 ml wiśniówki, mała łyżeczka miodu, 20g drylowanych wiśni, 1 goździk, szczypta cynamonu. Alkohol doprowadzamy do wrzenia, dodajemy wiśnie i przyprawę, na koniec dodajemy zimne masło.

Smacznego!

Restauracja Tlusta Kaczka

Gdynia
ul. Spółdzielcza 2
tel. 58 580 08 08
www.tluskaczka.pl



Witold Jurkiewicz

Smaki Hiszpanii w Sopocie? Por favor!



Smaki Hiszpanii to nowe delikatesy przy ul. Niepodległości 743 (koło sklepu z kominkami), które oferują szeroki wybór produktów spożywczych prosto z Hiszpanii. Miłośnicy wędlin znajdą wykwintną szynkę serrano, salami, chorizo i salcicone a sery kozie, owcze i mieszane zaspokoją gusta najbardziej wybrednych smakoszy.

Na półkach klienci znajdą najwyższej klasy oliwę z oliwek i octy, naturalne kremy octowe o wielu smakach, wachlarz przypraw oraz kawy i herbaty.

Dla amatorów wina **Smaki Hiszpanii** szykują osobny regał z szerokim asortymentem, a łasuchów zadowolą półki z hiszpańskimi słodyczami – turronami, pralinami, tartami i bakaliami.

A to wszystko w bardzo przystępnych cenach. Musicie odwiedzić to miejsce. Tu każdy znajdzie swój smak Hiszpanii!

Każdy, kto odwiedzi sklep do 15 września i pokaże ten artykuł, otrzyma 10% zniżki na zakupione towary.



Sopot, ul. Niepodległości 743/1, 81-840 Sopot (obok sklepu z kominkami)

Towary będą dostępne również w sklepie internetowym pod adresem www.smakihiszpanii.pl



Niezwykłe miejsce na Twoją imprezę!



Jedynie takie miejsce w Trójmieście. Położone wśród lasów, nad stawem a jednocześnie blisko centrum Sopotu gwarantuje niesamowitą oprawę i niepowtarzalną atmosferę. Oferujemy wykwintną kuchnię na spotkania biznesowe, jubileusze, komunie, wesela i inne wydarzenia, profesjonalną obsługę i wyjątkowe doznania.

Posiadamy trzy odseparowane od siebie sale na 30 osób (katedralna), na 90 osób (z kominkiem), do 120 osób (ogrodowa z pięknym widokiem na stary las i naturalny staw), co pozwala na zachowanie dyskrecji i prywatności odbywających się spotkań w naszym lokalu.

Jesteśmy już na rynku od 7 lat, dzięki czemu zdobyliśmy doświadczenie w organizacji imprez masowych jak i indywidualnych.



**Przyjęcia weselne i komunijne • Urodziny • Imieniny • Wieczory panieńskie i kawalerskie
Spotkania absolwentów • Live Cooking • Niedzielne brunchy • Jubileusz dla firm • Spotkania biznesowe**

Ul. Smolna 21 • 81-877 Sopot

Tel. 58 555 29 32 lub 509 665 734 • Email: pytania@godding.pl • www.godding.pl

Prestiżowe

[ANNA DĘBSKA

IMPREZY czyli subiektywny przegląd wydarzeń



DO OGLĄDANIA

Triathlon Gdańsk 2012

Triathlon dla każdego – to hasło przewodnie pierwszej edycji Triathlon Gdańsk. Wydawać by się mogło, że to dyscyplina dla najtwardszych sportowców, ale trenerzy ze Sport-evo postanowili obalić ten mit. Wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji oraz Akademią Wychowania Fizycznego i sportu zaplanowali wyścig na dystansie 1/10 Ironmana na rowerach górskich, połączony z biegami i pływaniami.

Molo Gdańsk Brzeźno, 25 sierpnia



PRESTIŻ PATRONUJE

Monster X Tour

Ryk silników o wielkiej mocy, hektolitry spalonego paliwa, niewiarygodne akrobacje, dziesiątki miażdżonych wraków aut. Jesienią Łódzka ATLAS ARENA i gdańsko-sopocka ERGO ARENA staną się epicentrum motorowej rozrywki za sprawą najlepszych Monster Trucków świata. Kilkonowowe samochody zmierzają się w ekstremalnych wyścigach i zawodach freestyle. Natomiast motocyklowi kaskaderzy z MX Stunt Riders zaprezentują się w zapierających dech w piersiach powietrznych akrobacjach.

Ergo Arena, 28 października



PRESTIŻ PATRONUJE

Empatia w biznesie

Zapraszamy na cykl konferencji pod hasłem: współpraca w biznesie oparta na empatii. Promowanie innego sposobu myślenia i otwartego dialogu w biznesowych obszarach kapitału społecznego a także zarządzanie w oparciu o wartości, uważność na siebie i otoczenie, empatia, przejmowanie odpowiedzialności – to cechy Organizacji Przyszłości, inicjatora akcji. Organizatorzy oferują formę współpracy opartą na Horse Assisted Education. Zapisy na: www.organizacjaprzyszlosci.pl

Przywidz, Ośrodek Zielona Brama, 9 października



PRESTIŻ PATRONUJE

Layla w Atelier

Premiera spektaklu Layla kończy letni sezon w Teatrze Atelier. To ciekawie zapowiadający się projekt muzyczno - poetycki. André Ochodlo wspólnie z Odem's Trio, czyli Zdzisławem Kalinowskim, Piotrem Maślanką i Adamem Żuchowskim, wykonają zupełnie nowe kompozycje autorstwa m. in. Marka Czerniewicza, Zygmunta Koniecznego, Piotra Manii czy Jerzego Satanowskiego do wierszy wybitnych poetów piszących w jidysz – Abrahama Sutskevera, Itziga Mangera, Kadyi Molodovsky czy Mordehava Gebirtiga.

Sopot, Teatr Atelier, 25 - 31 sierpnia



„Być Jak Maria Janion”

Zapraszamy do Centrum Kultury w Gdyni na spektakl gościnny Teatru Proteus. Jest to wesoły monodram w wykonaniu młodej aktorki Agnieszki Skawińskiej. Bohaterka sztuki, doktorantka polonistyki zapatrzona w kobietę sukcesu, wielką intelektualistkę Marię Janion, pragnie przybrać jej cechy, wcielić się w jej postać. Swoje zauroczenie intelektualistką przeżywa będąc na urlopie wychowawczym z dwójką małych dzieci. Wykonywanie codziennych czynności domowych przeplata się ze światem nauki. Spektakl ukazuje dobre i słabe strony życia młodej kobiety z dużą dozą humoru.

Gdynia, Centrum Kultury, 07 – 08 września, godz.19.00



V Złot Oldtimerów

Geneza imprezy sięga roku 2001 kiedy to grupa miłośników starych żaglowców, inspirowana przez właściciela żaglowca „Antica” – kpt. Jerzego Wąsowicza, zapragnęła się spotkać, wymienić doświadczenia, nawiązać nowe znajomości i powymieniać wspomnienia oraz relacje z własnych wypraw. Do dziś jest to główna idea imprezy, w której wezmą udział wodniacy, właściciele starych jachtów i łodzi. W programie m.in.: zwiedzanie jednostek, pokaz technik takielunku i szycia żagli oraz uroczysta parada jednostek na Motławie.

Marina Gdańsk, 24 – 26 sierpnia



PRESTIŻ PATRONUJE



DO SŁUCHANIA

Mozartiana

Po raz siódmy Polski Chór Kameralny organizuje jedyny w swoim rodzaju Festiwal - Mozartiana. Festiwal adresowany jest do każdego, bez względu na doświadczenia muzyczne. Program skierowany jest zarówno dla melomanów, którzy cenią sobie muzykę klasyczną w dobrych wykonaniach, oraz najmłodszych, którzy zabawie z muzyką Mozarta rozwijają swą wrażliwość na piękno. Będzie też coś dla miłośników opery, jazzu, folku i egzotyki muzycznej.

Park Oliwski, Archikatedra, 22 - 25 sierpnia

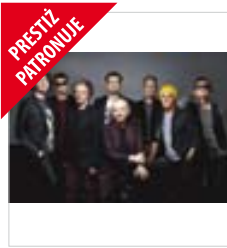


PRESTIŻ PATRONUJE

Soyka w hołdzie Mistrzowi

Artysta niezwykle i wszechstronny. Zawsze inny i zaskakujący, a mimo to jego utwory rozpoznawalne są już przy pierwszych dźwiękach. Stanisława Soyki, wystąpi z repertuarem z najnowszej płyty „Stanisław Soyka w hołdzie Mistrzowi” z piosenkami Czesława Niemena oraz Agnieszki Osieckiej z albumu „Soyka Osiecka... tylko brać”. Podczas koncertu nie zabraknie takich szlagerów jak „Absolutnie nic”, „Cud niepamięci” czy „Tolerancja”. Bilety w cenie 80zł, 100zł, 120zł, do nabycia w kasie Filharmonii, a także w Agencji „BOGART”.

Gdańsk, Filharmonia Bałtycka, 7 października



PRESTIŻ PATRONUJE



SADOWA

Luksusowe mieszkania i apartamenty
w centrum Gdańska

☎ 58 348 40 62 ☎ 58 347 53 49

www.kokoszki.pl

Czar i urok kamienicy

[AGATA RUDNIK

Nowoczesna kamienica w centrum współczesnego miasta? Dlaczego nie! Architekci coraz częściej stawiają na tradycję i romantyczny styl kamieniczek. Takich inwestycji nie brakuje w Trójmieście.

Przykładem takiej inwestycji jest Kwartał Kamienic. W samym sercu Głównego Miasta w Gdańsku realizuje ją firma Inpro S.A. Co wyróżnia tę inwestycję na tle innych, które realizowane są w historycznej części Gdańska?

– Głównie Miasto to miejsce, w którym czuć historię Gdańska – mówi Rafał Zdebski, dyrektor handlowy Inpro S.A. – W otoczeniu gdańskich, urokliwych kamienic, naprzeciw kościoła św. Jana i zaledwie parę kroków od historycznego Żurawia oraz Bazyliki Mariackiej

jest harmonia, a więc idealne połączenie tego, co tradycyjne z tym, co nowoczesne.

Jeśli szukamy ciekawego apartamentu w urokliwej kamienicy w Gdańsku to warto też zwrócić uwagę na takie inwestycje, jak Stara Winiarnia, Kamienica Francuska, czy Dom Oliwski.

Miejscem, które niewątpliwie kojarzy się z urokliwymi kamieniczkami jest Sopot. Dlatego też tak ważne jest, by powstające tutaj apartamentowce wpisywały się w konwencję starych budynków. Na



Foto: Materiały prasowe

Kwartał Kamienic

powstaje kompleks 90 wyjątkowych, luksusowych apartamentów. Forma architektoniczna Kwartału Kamienic, poprzez swoją bryłę i wystrój elewacji nawiązuje do stylu historycznej zabudowy Gdańska, natomiast wnętrza prezentują nowoczesny design. Kamienice formują zamknięty czworobok – kwartał z wewnętrznym dziedzińcem usytuowanym w stropie parteru – dodaje dyrektor Zdebski.

Wyjątkowy charakter Kwartału Kamienic podkreśla bogata część rekreacyjna, jak sala fitness, sauna, siłownia czy bilard z pokojem wypoczynkowym oraz dwupoziomowy parking podziemny. Na prywatnym dziedzińcu stanie dumnie fontanna z wizerunkiem Neptuna, jak zapewniają jednak wykonawcy, nie będzie to kopia słynnej rzeźby z ul. Długiej. Projekt ten wykonany został przez Tomasza Radziewicza, autora pomnika Kazimierza Deyny przy Stadionie Legii w Warszawie.

Jaki jest więc przepis na sukces tego typu inwestycji? Przede wszystkim odpowiednia lokalizacja budynku – w linii historycznych obiektów z najbliższego otoczenia. Forma powinna zostać utrzymana mimo wszystko w duchu dekonstruktywizmu, na co wskazuje nieregularna często siatka miasta. Kolejnym elementem

wysokości zadania stanęła m.in. firma PB Granit, deweloper Kamieniczki Sopotkiej. Powstała ona przy ul. Bitwy pod Płowcami, w niedalekiej odległości od morza. Kamieniczka ma cztery kondygnacje i użytkowe poddasze. W sumie zagospodarowano tutaj miejsce dla sześciu apartamentów. Inną, nowopowstającą w kurorcie kamienicą jest Na Fali, projekt firmy Qualia Development Neptun Park. Budynek stanie przy najbardziej pożądanym w Polsce deptaku – przy Bohaterów Monte Cassino w Sopocie, w miejscu wcześniejszej siedziby banku PKO. Znajdzie się tutaj 15 apartamentów. Choć całość utrzymana zostanie w duchu zabytkowego Sopotu, to jednak nie zabraknie nowoczesności. Elewacja budynku wykończona będzie białym kamieniem i szkłem. Dzięki temu „przeglądać się” w niej będą stare sopockie kamienice.

Wkomponowanie budynku w historyczną zabudowę to pomysł praktykowany również w Gdyni. Przykładem jest choćby kamienica Moderna przy Placu Kaszubskim – z jednej strony nowoczesność, piękny design, z drugiej zachowany modernistyczny styl tej części miasta. Z penthouse'ów usytuowanych na najwyższej kondygnacji roztacza się piękny widok na Zatokę Gdańską. ■



Pomorski
Klub Biznesu



wybieram
pomorskie



KLASTER
FINANSOWY

prestiz
magazyn trójmiejski

EURO STYL prowadzi działalność deweloperską na rynku pomorskim od 2007 r. Firma specjalizuje się w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, jedno- i wielorodzinnego, zarówno w segmencie popularnym, jak i o podwyższonym standardzie. Do końca kwietnia 2012 roku spółka przekazała klientom do użytkowania 1371 lokali mieszkalnych w ramach 7 inwestycji deweloperskich prowadzonych w rejonie aglomeracji trójmiejskiej. W ramach projektów mieszkaniowych zostało oddanych 35 lokali usługowych. Daje to w sumie 1406 lokali w 51 budynkach. Wynik ten plasuje EURO STYL wśród pierwszej piątki deweloperów z obszaru Trójmiasta, zgodnie z danymi opublikowanymi na łamach raportu Top 50 Since the Crisis - CEE's Top Residential Developers: 2008-2012.

Obecnie EURO STYL realizuje ponad 2.000 kolejnych lokali w ramach 7 inwestycji mieszkaniowych.

Oddanie do użytkowania planowane jest w ciągu 2 do 19 miesięcy, w zależności od projektu.

Wybór inwestycji mieszkaniowych, jakie oferuje EURO STYL, jest naprawdę imponujący. Firma rozpoczęła realizację budynków wielorodzinnych od Osiedla Pana Tadeusza, zlokalizowanego w Gdańsku Osowej. Najbardziej znaną realizacją firmy w obrębie Gdańska jest Nowy Horyzont - osiedle z pełną infrastrukturą, o bogatym zapleczu handlowo-usługowym, z przedszkolem, okazałym ośrodkiem fitness czy restauracją. W sąsiedztwie Nowego Horyzontu powstaje aktualnie najnowsza inwestycja firmy - Osiedle Cytrusowe charakteryzujące się przyjazną architekturą i bardzo atrakcyjną ceną. Wyjątkową inwestycją mieszkaniową jest również prestiżowe osiedle Oliwa Park ze znakomicie wyposażonym wewnętrznym Centrum Rekreacji.

W Gdyni EURO STYL oferuje mieszkania w czterech inwestycjach. Osiedle Morskie oraz Osiedle Nawigator położone w północnych dzielnicach miasta to duże realizacje z szerokim wyborem mieszkań o różnych metrażach. W Gdyni Dąbrowie znajdują się bardziej kameralne realizacje firmy - budynek Gorczykowa 3 oraz apartamenty Zielona Dolina w luksusowych, bliźniaczych segmentach.

Spółka z powodzeniem działa również w obszarze budownictwa jednorodzinnego,

a wśród jej realizacji znajdziemy dwa osiedla domów o nowoczesnej architekturze i w przyjaznym otoczeniu. Dla pierwszej inwestycji, Osiedla nad Jeziorem, inwestor wybrał lokalizację nad malowniczym Jeziorem Osowskim. Zaś najnowsze osiedle domów, Osiedle nad Potokiem, powstaje w zielonej części Zaborni.

Jednocześnie firma EURO STYL realizuje działania na rynku nieruchomości komercyjnych, na który wprowadziła dwa znaczące projekty, które z sukcesem skomercjalizowała.

Pierwsza z inwestycji, OPERA Office, zostanie oddana do użytkowania jeszcze w tym roku, w sierpniu. Powierzchnia biurowca, licząca ponad 8.000 m², jest już skomercjalizowana w ponad 90%. Druga, składająca się z 3 budynków o powierzchni najmu ok 20.000 m², została objęta umową na całą powierzchnię. Projekt ma zostać przekazany najemcy w 2 etapach - budynki A i B do końca III kw. 2013 roku, budynek C - do końca I kw. 2014 roku.

Firma EURO STYL, jako duży podmiot wpływający na rozwój całego regionu, czuje się odpowiedzialna za jego mieszkańców i wspiera różne inicjatywy prospołeczne.

Dzięki takiemu zaangażowaniu udało się przeprowadzić wiele działań wspierających lokalną społeczność, a w szczególności rozwijających talenty sportowe.

Spółka wspiera dzieci i młodzież, uczestnicząc w programie „Junior Gdańsk 2012” i będąc sponsorem budowy boiska sportowego przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Gdańsku. EURO STYL sponsoruje również I-ligową drużynę piłki ręcznej SPR Spójnia Wybrzeże Gdańsk.



Osiedle Oliwa Park



Osiedle Nowy Horyzont



Osiedle Morskie



EURO OFFICE PARK - nowoczesny partner w biznesie



OPERA Office - harmonia dobrego biznesu
Obszarze już 30 sierpnia 2012 r.

Innowacja jest kobietą

MAX RADKE

Trwa czwarta, polska edycja konkursu Darboven Idee Grant 2012. Konkurs skierowany jest do kobiet, które mają innowacyjną koncepcję na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub już ją wdrożyły kierując własnym przedsiębiorstwem nie dłużej niż 3 lata. Na pomysły organizatorzy czekają do 15.09.2012 września a formularze zgłoszeniowe są do pobrania na stronie <http://www.darboven.pl/aktywnosci/idee-grant/formularz-konkursowy>. Nagrodą dla autorki najlepszego projektu jest kwota 100.000 zł. Fundatorem i pomysłodawcą całej idei wspierania przedsiębiorczych kobiet z nieszablonywymi pomysłami na własną firmę jest właściciel kawowego holdingu Albert Darboven.

Jakie oczekiwania towarzyszą Panu w związku z polską edycją konkursu, którego jest Pan inicjatorem i patronem?

– Jestem bardzo pozytywnie nastawiony i wierzę, że tegoroczny konkurs obfitował będzie w wiele ciekawych, innowacyjnych projektów. Za każdym razem mówię sobie, że pewnie nic już nie jest w stanie mnie zaskoczyć, ale projekty nadsyłane na każdą kolejną edycję konkursu uświadamiają mi, jak bardzo się mylę. Nie da się ukryć, że kobietom w biznesie jest trudniej niż mężczyznom. Z moich doświadczeń i obserwacji wynika, że kobiety są o wiele bardziej kreatywne niż mężczyźni, są bardziej utalentowane. Ale bardzo często nie mogą się ze swoim talentem przebić. Jestem pełen uznania dla Polek, które na każdą edycję nadsyłają wiele fantastycznych projektów. Skala talentu polskich kobiet jest naprawdę wyjątkowa. Trzeba im tylko pomóc wystartować. Nagroda w konkursie to dla nich szansa na to, by projekty, które dotychczas były w ich głowach i na papierze zmieniły się w realną działalność

– **Dlaczego stawia Pan akurat na biznesy innowacyjne? Czy jest to może inspiracja wynikająca z historii i dorobku Pana firmy?**

– Faktycznie tak jest. W biznesie kawowym nasza firma zasłynęła wieloma innowacyjnymi rozwiązaniami a jak wiadomo oryginalne pomysły, odważne idee to jeden z ważniejszych czynników warunkujących powodzenie danego biznesu. Postawiliśmy na innowacyjne pomysły, bo chcemy, aby biznes stał się dla tych kobiet pewnego rodzaju wyzwaniem. My dajemy impuls, stwarzamy możliwości rozwoju, ale reszta jest w rękach kobiet. W kobietach drzemie olbrzymi potencjał, trzeba tylko znaleźć właściwy guziczek, nacisnąć go i ten potencjał uwolnić. Temu służy właśnie konkurs Darboven Idee Grant.

– **Na czym zatem polega innowacyjność w przemyśle kawowym?**

– Te innowacyjne rozwiązania stosowane są przede wszystkim przy procesie palenia, mielenia kawy, czy też jej pakowania. Cały czas musimy też myśleć nad tym, aby stworzyć coś, czego konkurencja jeszcze nie ma. To jest najważniejsze zadanie dla nas. Współpracujemy też z inżynierami z innych branż, którzy nasze pomysły wcielają w życie.

– **Co zatem innowacyjnego wprowadziła na rynek firma Darboven?**

– Już w połowie lat 20. ubiegłego wieku udało się nam opracować specjalną technologię przygotowywania ziaren do palenia. Polega ona na poddawaniu obróbce ziaren pod parą, pod odpowiednim ciśnieniem. Pozwala to na usunięcie szkodliwych substancji bez negatywnego wpływu na smak kawy. Tak właśnie udało nam się wypromować naszą Idee Cafe, o której mówi się, że jest przyjazna dla żołądka. Kawę tą stworzył mój ojciec, a ja staram się rozwijać moją pasję badawczą i cały czas szukam ciekawych rozwiązań.

– **Konkurs skierowany jest do kobiet, proszę zatem powiedzieć, jaką rolę w rozwoju firmy Darboven odegrały kobiety?**

– Kobiety odgrywają u nas w firmie olbrzymią rolę. Od wielu lat szefową produkcji jest właśnie kobieta. Znam ją od dziecka i jestem naocznym świadkiem jej rozwoju, zarówno osobistego, jak i zawodowego. Kobiety pracują też na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach w wielu innych działach. Zawsze wspieraliśmy i zawsze będziemy wspierać dążenia kobiet do samorozwoju. To jeden z filarów firmy Darboven.

– **Przez tyle lat, zarówno przez polską, jak i niemiecką edycję konkursu przewinęło się mnóstwo innowacyjnych projektów. Czy jakieś szczególnie zapadły Panu w pamięć?**

– Takim znaczącym pomysłem był projekt zastawki serca opracowany przez pewną Niemkę. Ta zastawka charakteryzowała się tym, że nie trzeba jej było wymieniać, nie

kładady się na niej zwapnienia. Człowiek mógł z nią funkcjonować do końca życia. Zapadła mi też w pamięć Marta Wachowicz, zwyciężczyni poprzedniej edycji, która opracowała matematyczną metodę badania autentyczności dzieł sztuki, opartą na fizyce nieliniowej. Niesamowity projekt. Podczas inauguracji tegorocznej edycji konkursu Pani Marta przedstawiła niesamowity wykład na temat technologii kosmicznych wykorzystywanych w życiu codziennym. Serce mi się radowało. Nie mam żadnych wątpliwości, iż slogan „Innowacja jest kobietą”, jest jak najbardziej słuszny.



Pomorski
Klub Biznesu



włocławek
pomorski



KLASTER
FINANSOWY

prestiz
magazyn trójmiejski

Ekologiczna Opera Office Inwestuj w zieloną energię

30 sierpnia oficjalnie zostanie oddany do użytku biurowiec Opera Office. Tym samym Gdańsk wzbogaci się o kolejne 7500 m² powierzchni biurowej.

Wzrastający popyt i rosnące ceny energii elektrycznej sprawiają, że rośnie zapotrzebowanie na energię odnawialną - takie wnioski płyną z dyskusji, jaka miała miejsce na kolejnym spotkaniu z cyklu „Śniadania z Ideą”.

Inwestorem biurowca jest jeden z największych deweloperów działających w Trójmieście - firma Euro Styl. Projekt zakładał stworzenie nowoczesnego biurowca klasy A o kameralnym charakterze. Inwestycja jeszcze przed oddaniem budynku do użytkowania osiągnęła 90. procentowy poziom wynajmu. Grono najemców tworzą tak prestiżowe firmy, jak Lufthansa Systems Poland, BSJP Brokhuis Jurczak Prusak, KPMG, Lloyd's Register Polska, Raiffeisen Bank, Metsä Group.



Foto: Materiały prasowe

Opera Office wyposażona została we wszystkie udogodnienia techniczne dostępne w budynkach biurowych klasy A, w tym m.in. klimatyzację z nawilżaniem, agregat prądowłóczy, BMS, podnoszone podłogi, podwieszane sufity, szeroko rozwiniętą sieć logiczną oraz uchylne okna. Podczas budowy szczególną uwagę poświęcono dobru odpowiednich rozwiązań obniżających koszty eksploatacyjne i chroniących środowisko. Opera Office jest w trakcie pozyskiwania pre-certyfikatu BREEAM, co jest najlepszym dowodem na ekologiczny charakter tej inwestycji.

mr

Spotkania są inicjatywą Pomorskiego Klubu Biznesu, Kancelarii Finansowej Tritum Group oraz spółki IDEA TFI, która do swojej oferty wprowadziła właśnie Fundusz greenENERGY inwestujący w odnawialne źródła energii. Obszar potencjalnych inwestycji mogą stanowić: elektrownie wiatrowe, elektrownie wodne, biogazowe, elektrownie na biomasę, elektrownie słoneczne, instalacje geotermalne.

- Rosnące ceny energii elektrycznej, czy ustawy obligujące do zakupu prądu wyprodukowanego w OZE, powodują wzrost zainteresowania zieloną energią. Z kolei krótki cykl inwestycyjny, a przy tym szansa na osiągnięcie wysokich stóp zwrotu sprawiają, że fundusz greenENERGY jest konkurencyjny na tle innych inwestycji. Inwestycje w odnawialne źródła energii są alternatywą dla lokat, gdyż przy niskim ryzyku możemy osiągnąć wysokie stopy zwrotu - przekonuje Marcin Suchocki z kancelarii Tritum Group.



REKLAMA



**Wyższa Szkoła Bankowa
w Gdańsku**

Gwarancja jakości



Master of Business Administration *Program praktycznie najlepszy*

- ▶ Zajęcia prowadzone przez praktyków biznesu
- ▶ Uczelnia nr 1 na Pomorzu według Pracodawców (ranking „Rzeczpospolitej” i „Perspektyw”)
- ▶ 14-letnie doświadczenie w kształceniu dla biznesu
- ▶ Program realizowany we współpracy z brytyjskim partnerem
- ▶ 100% zajęć w języku polskim

Biuro Programu MBA

ul. Heweliusza 11, 80-890 Gdańsk, tel. 58 321 72 10, mba@wsb.gda.pl

www.wsb.gda.pl/mba

Sylwester w środku lata

Sylwester w środku lata? Dlaczego nie?! Na taki szalony pomysł wpadli specje od marketingu marki Ballantine's. Do współpracy zaprosili kilka sopockich klubów i ogródków na Monciaku. Miejscówki zostały przystrojone dekoracjami sylwestrowymi a o północy we wszystkich klubach czekała na gości efektowna niespodzianka - soczyście jabłkowe drinki „WYscotch z rutyny”. **mr**



Maciej Starosolski, ambasador Pernod Ricard, pokazał jak przyrządzać znakomite drinki



Mikołaj Szymborski, marketing manager Premium Spirits w Pernod Ricard Polska, Agata Dębska, senior brand manager Ballantine's



Piotr Ruszewski i Waldemar Gabisz z wydawnictwa Nordapress. W środku Justyna Grzelak, PR Consultant



Piękne ambasadorki Ballantine's

Foto: Paweł Klaimeder



Adwokat Andrzej Dwernicki



Od lewej: Adam Filipowicz i Piotr Kot

Zjedz dietetycznie

Wgdni otwarto pierwszą w tym mieście dietetyczną restaurację. Prestige Diet Restaurant mieści się przy ulicy Wielkopolskiej a jej właścicielem jest kulturysta i trener osobisty Piotr Kot. Człowiek zna się na rzeczy, bo jak wiadomo kulturysty muszą odżywiać się zdrowo. Na otwarciu można było skosztować dietetycznych przysmaków, które smakowały wybornie. **mr**



Od lewej: Arkadiusz Brill, Marzena Andruszkiewicz, Centralny Dom Maklerski Pekao S.A., dr Rafał Sługocki



Od lewej: Katarzyna Kamrowska, Marzena Kamrowska, trenerki i zawodniczki fitness, Tomasz Galik, agencja ubezpieczeniowa Protector

Foto: Paweł Klaimeder

Radny kulturysta

Henryk Hryszkiewicz, obecny radny Sopotu a przez wiele lat kulturysta, na dodatek z sukcesami, oficjalnie zakończył karierę sportową. Na pożegnalne zawody do Sopotu przyjechało wielu znakomitych kulturystów, którzy dumnie prezentowali publiczności swoją muskulaturę. Publiczność chciała, aby klatkę pokazał też bohater imprezy, ale albo przegapiłszy ten moment albo Pan Henryk nie dał się namówić. **mr**



Od lewej: Wojciech Fulek, przewodniczący Rady Miasta Sopotu, Henryk Hryszkiewicz.



Katarzyna Skrzyniecka z córeczką okłaskiwały Marcina Łopuckiego



Marcin Łopucki, czołowy polski kulturysta, prywatnie partner Katarzyny Skrzynieckiej

Foto: Paweł Klaimeder

PRESTIŻ
PATRONUJE



Tomasz Jacyków z przyjacielem



Od lewej: Patrick Carabin, dyrektor hotelu Sofitel Grand Sopot, Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, Marta Dulkiewicz, Urząd Miasta Sopotu



Sławomir Budda i Joanna Wiśniewska, finalistka Miss Polonia 2012



Od lewej: Magdalena Kaczorowska, Wioletta Czajewska - Chrzanowska, Michał Kaczorowski, prezes trojmiasto.pl



Od lewej: Bożena Kamińska, projektantka biżuterii i Elżbieta Klonowska, właścicielka restauracji Safari w Gdyni.



Artur Mundrzyński, współwłaściciel salonów Club Fryzjerski Alternative i Vanessa Kowalski.

Święto mody

Sopot Fashion Days to nie tylko pokazy mody z widokiem na morze, ale też duże wydarzenie towarzyskie. Mimo sezonu urlopowego na imprezie pojawiło się wielu znamienitych gości. Zobaczcie kogo spotkaliśmy w Zatoce Sztuki oraz w ogrodach sopockiego Grand Hotelu. **jj**



Joanna Krochmalska z córką



Aleksandra Staruszkiewicz, szefowa działu reklamy magazynu Prestiż i projektantka mody Michał Starost.



Od lewej: Marta Nicgorska, trojmiasto.pl, Joanna Wszeborowska, kierownik biura rozwoju personelu Energa - Operator.



Elżbieta i Marek Sołtysiak



Od lewej: Anna Modzelewska, Sara Sobierajska, Wioletta Szymańska, stylistki z Clubu Fryzjerskiego Alternative



Od lewej: Lucyna Jata, choreograf i Dorota Sutor

Porsche i golf

Porsche Centrum Sopot zaprosiło swoich klientów, partnerów i przyjaciół na turniej golfa. Przez dwa dni na polu Sierra Golf Club w Pętkowicach koło Wejherowa trwała zacięta rywalizacja, ale przede wszystkim była to świetna zabawa i okazja do integracji miłośników tej kultowej marki motoryzacyjnej. Prestiż oczywiście też tam był. **jj**

PRESTIŻ
PATRONUJE



Od lewej: Barbara Brylka, Katarzyna Zblewska, Zdzisław Sawicki z małżonką



Od lewej: Marek Nowicki, Territory Manager Exxon Mobil, Paweł Chałupka, dyrektor zarządzający Porsche Centrum Sopot, Maciej Grzegowski, prezes Sierra Golf Club.



Bogdan Kisielewski, prezes zarządu firmy Stary Browar Sp. z o.o



Ekipa Porsche Sopot i Sierra Golf Club



Rafał Tylman, kierownik pracowni KDM Trójmiejskiej Akademickiej Sieci Komputerowej



Dariusz Bobiński, zwycięzca turnieju w kat. Strokeplay Brutto



Katarzyna Suchocka, biegły grafolog



Katarzyna Bobińska, właścicielka travelandaction.pl



Wojciech Malicki, zwycięzca turnieju w kat. Stableford Netto



Marcin Suchocki, prezes Kancelarii Finansowej Tritum



Bartłomiej Babij, zwycięzca konkursu Longest Drive



W środku Jan Gajek z żoną oraz Paweł Chałupka, dyrektor Porsche Centrum Sopot

Foto: Paweł Kiciemejer

Golf z Kovalainenem

Heikki Kovalainen, znany i ceniony kierowca Formuły 1, jest zapalonym golfistą. Można go spotkać najczęściej na polu Sand Valley w Pasłęku, którego właścicielami są jego fińscy przyjaciele. Co roku Kovalainen organizuje też turniej golfowy, na który zaprasza przyjaciół, znajomych i partnerów biznesowych. W tym roku zaproszenie dotarło także do magazynu Prestiż. **jj**



Heikki Kovalainen



Wojtek „Łozo” Łozowski z Afromental



Od lewej: Timo Hulkkonen, inwestor Sand Valley Golf & Country Club, Marek Majewski, prezes SVGC, Heikki Kovalainen, Paweł Olechnowicz, prezes zarządu Grupy Lotos.



Kurtka Heikki Kovalainena w wyniku licytacji zmieniła właściciela



Antti Pohjonen, dyrektor Sand Valley Golf & Country Club, z partnerką Kasią Ziobor



Dariusz Studziński (z prawej) i Michał Szpila (drugi z prawej) podziwiają Porsche Panamera



Golf to rozrywka nie tylko dla dużych chłopców



Drugi z prawej Piotr Malepszy, właściciel firmy Flopol i Project Manager budowy pola Sand Valley

Foto: Mariusz Mackiewicz Sand Valley Golf & Country Club



Od lewej: Aleksandra Kortas, biuro marketingu Hotelu Bryza, Krzysztof Dubrow, dyrektor hotelu Bryza, Mariola Roicka, dyrektor działu handlowego hotelu Bryza.



Zbigniew Niemczycki, prezes zarządu hotelu Bryza, wita gości na uroczystym bankiecie kończącym Bryza Cup 2012.



W turnieju wziął udział również Jan Englert

Bryza Cup w Juracie

Już po raz dziewiętnasty korty Hotelu Bryza w Juracie zapełniły się miłośnikami tenisa nad samym morzem. Tradycyjny turniej tenisowy Bryza Cup odbył się w dwóch turach i wzięli w nim udział nie tylko hotelowi goście, ale również zawodnicy, którzy przyjechali specjalnie do Juraty z całej Polski. Uroczystym zwieńczeniem turnieju był bankiet, podczas którego nagrody wręczał właściciel hotelu Zbigniew Niemczycki. **jj**



Aleksandra Kortas wręcza puchar Januszowi Nowickiemu

Foto: HB 1 MR

PitStop Gdynia charytatywnie

Gokarty, wyścigi zdanie sterowanych modeli, rywalizacja na ścianie wspinaczkowej, na symulatorach rajdowych oraz w labiryncie Zoltar – takie atrakcje czekały na uczestników charytatywnego turnieju dla dzieci z gdyńskich domów dziecka zorganizowanego przez PitStop Gdynia. Na starcie stanęli sportowcy, dziennikarze, artyści, policjanci i biznesmeni. **jj**



Od lewej: szef SPATIF-u i lider zespołu Vulgar Arkadiusz Hronowski z synem oraz Sławek Urbański z zespołu Blenders



Uczestnicy zawodów



Na prowadzeniu Tomasz Bojar z firmy Zimbo



Filip Dylewicz, koszykarz Trefla Sopot z żoną Barbarą



Od lewej: Małgorzata i Paweł Kocięba, prezes firmy JP Trans, Aneta Bruzgul, właściciel AB Consulting

Ania Przybylska dostała klapsa

Anna Przybylska została laureatką nagrody „Diamentowy Klaps Filmowy” przyznawanej przez organizatorów festiwalu Orange Kino Letnie. Piękna aktorka odebrała nagrodę z rąk poprzedniego laureata Borysa Szyca podczas gali na molo w Sopocie. Ania na galę przyszła w kreacji od Michała Starosta i jak zwykle prezentowała się zjawiskowo. **jj**



Katarzyna Figura w kreacji podkreślającej... figurę



Martyna Wojciechowska emanowała seksapilem



Od lewej: Borys Szyca, Anna Przybylska, Olivier Janiak



Od lewej: Paweł Adamski, prezes Outdoor Cinema, Michał Paschalis - Jakubowicz, dyrektor marketingu Orange, Jacek Karnowski, prezydent Sopotu

Dni Otwarte w Dermacell Swiss Institute

Dermacell Swiss Institute zaprosił swoich obecnych i potencjalnych klientów na Dni Otwarte. Goście tego renomowanego, gdyńskiego salonu fryzjersko – kosmetycznego mogli zapoznać się nie tylko z najnowszą ofertą, ale też zasięgnąć indywidualnej porady dr Maciej Rogala, wybitnego specjalisty medycyny estetycznej. Na chętnych czekały jazdy próbne luksusowymi samochodami z ofert salonu Prestige Cars w Sopocie. **jj**



Dr Maciej Rogala, właściciel Miejskiej Farmy Piękności i Katarzyna Siarnacka, Dermacell Swiss Institute



Prezentacja luksusowych samochodów z Prestige Cars.



Od lewej: Anna Irsa - magazyn Prestiż, Katarzyna Siarnacka, Aleksandra Staruszkiewicz

Foto: Zosia Piuszcz

Foto: Paweł Kleinleder

KAWIARNIE

Cafe Ferber, Gdańsk, ul. Długa 77/78
Cafe Bar Mon Balzac, Gdańsk, ul. Piwna 36/39
Kafe Delfin Gdańsk,
ul. Opata Jacka Rybińskiego 17
Cynamon, Gdynia, ul. Świętojańska 49
Dom Czekolady, Gdynia, Centrum Gemini
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Empik Cafe, Gdynia, CH Klif
Coffee Heaven, Gdynia, CH Klif
Mariola Cafe, Gdynia, ul. Prusa 24
Grey Coffee&More, Gdynia, Centrum Gemini
Cafe Resto, Sopot, Hotel Rezydent
Bookarnia, Sopot, ul. Haffnera 7/9
Mount Blanc, Sopot, Centrum Haffnera
W Biegu, Sopot, Centrum Haffnera
Cafe Ferber, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 48
Pijałnia czekolady E. Wedel, Sopot,
ul. Boh. Monte Cassino 36
La Crema Cafe, ul. Boh. Monte Cassino 14, Sopot

RESTAURACJE/PUBY/KLUBY

Restauracja Gdańska, Gdańsk, ul. Św. Ducha 16
Restauracja Filharmonia, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
VNS, Gdańsk, C.H. Manhattan
Kreska, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Metamorfoza, Gdańsk, ul. Szeroka 22/23
Restauracja Latający Holender,
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Piano Club Barbados, Gdańsk, ul. Karmelicka 1
Tawerna, Gdańsk, ul. Powroźnicza 19/20
Browarnia, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Gdański Bowke, Gdańsk, ul. Długie Pobrzeże 11
Green Way, Gdańsk, ul. Długa 11
Green Way, Gdańsk, ul. Dmowskiego 11
Piwnica Rajców, Gdańsk, ul. Długi Targ 44
Elephant Club, Gdańsk, ul. Długi Targ 41
Cico, Gdańsk, ul. Piwna 28/30
Restauracja Latający Holender,
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Shanghai Restauracja Chińska, Gdańsk,
ul. Grunwaldzka 51/53
Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Tokyo Sushi, Gdynia, ul. Mściwoja 9
Trafik Jedzenie & Przyjaciele,
Gdynia, Skwer Kościuszki 10
Del Mar, Gdynia, Plaża Miejska Śródmieście
Hashi Sushi, Gdynia, ul. Przebendowskich 38
Moshi Moshi Sushi, Gdynia, Centrum Gemini
Fusion Sushi Restauracja Interaktywna,
Gdańsk, ul. Stary Rynek Oliwski 9
CoCo, Gdynia, Centrum Gemini
Boo!var, Gdynia, Centrum Gemini
The Dockers Inn, Gdynia, Centrum Gemin
Feniks Club&Restaurant, Gdynia, Skwer Kościuszki
Tłusta Kaczka, Gdynia, ul. Spółdzielca 1
Bart & Lucji, Gdynia, Plac Kaszubski 17
Green Way, Gdynia, ul. Abrahama 24
Santorini, Gdynia, ul. Świętojańska 61
Piano Club Barbados, Gdynia,
Prestige Diet Restaurant, Gdynia, ul. Wielkopolska 224
Centrum Kwiatkowskiego
Trio Restauracja, Gdynia, ul. Starowiejska 29-35
La Vita, Gdynia, ul. Władysława IV
La Vita, Sopot, Centrum Haffnera
Dom Sushi, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Galeria 63, Sopot, Centrum Haffnera
Monte Vino, Sopot, Centrum Haffnera
Green Way, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 47
Dworek Admirał, Sopot,
ul. Powstańców Warszawy 80
Restauracja Thai Thai, Sopot,
ul. Powstańców Warszawy 17 (przy Hotelu Bayjonn)
White House, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Unique Club, Sopot, Plac Zdrojowy 1
Avocado Fusion Restaurant&Sushi,
Sopot, Plac Zdrojowy 1
Pick&Roll Club, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
Restauracja Gyran-Roxane, Sopot,
ul. Bohaterów Monte Cassino 11
Sanatorium, Sopot, ul. Grunwaldzka 8
Tapas de Rucola, Sopot, Pułaskiego 15
Restauracja Pieprz, Sopot, ul. Haffnera 7
Hallo Africa Bar, Sopot, ul. Haffnera 7/9
Toko Sushi, Reda, ul. Młyńska 2/5

SALONY FRYZJERSKIE I KOSMETYCZNE

Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk,
ul. Grunwaldzka 163 (Office Island)
Club Fryzjerski Alternative, Gdańsk, CH Familia
Jacques Andre, Gdańsk,
ul. Elżbietąńska 9/10 koło kościoła św. Józefa
Jacques Andre, Gdańsk, Galeria Bałtycka

Jacques Andre, Gdańsk, CH Morena
Le Sens Filharmonia Zmysłów,
Gdańsk, ul. Startowa 2A
La Playa, Gdańsk, ul. Kartuska 14
Salon Fryzjersko - Kosmetyczny Excellent0,
Gdańsk, ul. Heweliusza 19
Salon Fryzjersko - Kosmetyczny Panteon,
Gdańsk, ul. Św. Ducha 7/9/11
Salon Urody D'or Tresor, Gdańsk,
Grunwaldzka 99/101
Paula Roccia, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Studio Fryzjerskie Welkom Józef Świniarski,
Gdańsk, CH Manhattan
Salon Fryzjerski Dorota, Gdańsk, Alfa Centrum
Gdyńskie Centrum Kosmetyczne, Gdynia,
ul. Wincentego Pola 27
Obsessive Studio, Gdynia, ul. Batorego 4
Instytut Piękna Dolce Vita,
Gdynia, Skwer Kościuszki 18
Salon Ideale, Al., Zwycięstwa 244/1, Gdynia
Rock Star Look, Gdynia, ul. Mściwoja 3
Studio No 7, Gdynia, ul. Bema 10
Instytut Urody Perite, Gdynia,
ul. Zygmunta Augusta 6/51
iDermacell, Gdynia, Ul. Balladyny 26
Perfumeria i Gabinet Kosmetyczny Guerlain,
Gdynia, ul. Abrahama 24
La Perla, Gdynia, ul. Harcerska 5
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, CH Klif
Salon Fryzjerski Dorota, Gdynia, Plac Górnosiłski 4
Studio Fryzur i Kosmetyki,
Gdynia, ul. Świętojańska 110/112
Studio Effect, Gdynia, ul. Starowiejska 41/43 (Atrium)
Laser Center, Sopot, Krzywy Domek
Centrum Pięknego Ciała, Sopot, ul. Jagiello 4
Deja Vu, Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 38
Salon Kosmetyczny - Fryzjerski Styl, Sopot,
ul. Boh. Monte Cassino 46
Kosmetyczny Instytut Dr Irena Eris,
Sopot, ul. Grunwaldzka 12-16
Salon urody Drausal, Sopot, al. Niepodległości 739/1

SPA&WELLNESS

Body Line, Gdańsk, ul. Ciasna 5B
Beauty Derm Instytut-Medical Day SPA,
Gdańsk, ul. Kapliczna 30 Hotel Posejdon
Beauty Derm Instytut SPA, Gdańsk,
ul. Jelitkowska 20 Hotel Marina
Centrum Dietetyczne Natur House,
Gdańsk, CH Madison Open Spa Wellbeing Center,
Gdańsk, ul. Kolonia Zręby 18
Medycyna Estetyczna, ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk
Instytut SPA w Hotelu Dwór Oliwski,
Gdańsk, ul. Bytowska 4
Tuilna Spa, Gdynia, ul. Armii Wojska Polskiego 30
Centrum Dietetyczne Natur House,
Gdynia, ul. Świętojańska 89
Spaameed, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 1
OTC On Line, Gdynia, ul. Kopernika 71
SPA w Hotelu Kuracyjnym, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Salon Ideale, ul. Zwycięstwa 244/1, Gdynia
New Skin, ul. Armi Krajowej 38, Gdynia
Genesis SPA w Hotelu Nadmorskim,
Gdynia, ul. Ejsmonda 2
Day SPA w Hotelu Rezydent, Sopot,
Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel Conference Center&SPA,
Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Aquadark Sopot, Sopot, ul. Zamkowa Góra 3-5
City Day Spa, Sopot, Hotel Villa Baltica,
ul. Emilii Plater 1

MEDYCYNĄ ESTETYCZNA I CHIRURGIA PŁASTYCZNA

Klinika Zdrowia i Piękna H&Bmed,
Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 8
Ośrodek Medycyny Estetycznej
Dwór Kuzniczy, Gdańsk, ul. Wajdeloty 13
EPI-Centrum, Gdańsk, ul. Pniewskiego 3
Medycyna Estetyczna ul. Hallera 2A/1A, Gdańsk
Proderm, Gdynia, ul. Świętojańska 135/2
Laser Line, Gdynia, ul. Mściwoja 10
Beauty Laser, Gdynia, ul. Abrahama 45
Beauty Derm, Gdynia, ul. Świętojańska 139
Instytut Urody Vivien Gdynia, ul. Świętojańska 114
OTC Online, Gdynia, ul. Kopernika 71
Gabinet Medycyny Estetycznej dr Anna Omernik
Gdynia, Sea Towers
Instytut Bielenda Professional,
Gdynia, ul. Hryniewickiego 6c/6 (Sea Towers)
Gabinet Kosmetyki Laserowej Bliss,
Gdynia, ul. Świętojańska 46/2
Dr. Pernak, Sopot, ul. Haffnera 10/2
Centrum Zdrowia i Urody Orchard, Sopot,
ul. Haffnera 10/2

Derm-Art., Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 24
Estee Med., Sopot, ul. Chopina 34/2
Sopocka Fabryka Urody, Sopot, ul. Smolna 1D

HOTELE

Hilton Gdańsk, Gdańsk, Targ Rybny 1
Dwór Oliwski, Gdańsk, ul. Bytowska 4
Hotel Gdańsk, Gdańsk, ul. Szafarnia 9
Radisson Blu, Gdańsk, Długi Targ 19
Holland House Residence, Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Wolne Miasto, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Zajazd pod Olivką, Gdańsk, ul. Kościarska 1
Holland House Gdańsk, ul. Długi Targ 33/34
Hotel Fahrenheit, Gdańsk, ul. Grodzka 19
Hotel Kuracyjny, Gdynia, Al. Zwycięstwa 255
Hotel Blick, Gdynia, ul. Jana z Kolna 6
Hotel Villa Baltica, Sopot, ul. Emilii Plater 1
Hotel Rezydent, Sopot, Pl. Konstytucji 3 Maja
Sheraton Sopot Hotel, Conference Center & Spa,
Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sofitel Grand Sopot, Sopot,
ul. Powstańców Warszawy 12-14
Villa Antonina Sopot, ul. Obr. Westerplatte 36 A
Hotel Zhong Hua, Sopot, al. Wojska Polskiego 1
Mera Spa, Sopot, ul. Bitwy pod Płowcami 59
Villa Sentoza, Sopot, ul. Grunwaldzka 89

KLUBY FITNESS

Centrum Sportowe Fitness Authority,
Gdańsk, ul. Grunwaldzka 229
Good Luck Club, Gdańsk, ul. Orzechowa 7
Tiger Gym, Gdańsk, CH Manhattan
Tiger Gym, Gdańsk, Rental Park
Akademias Gdańsk, ul. Wiejska 1
Baltic Oasis, Gdynia, ul. Kopernika 71
Kolaseum, Sopot, al. Niepodległości 697-701
(Sopocki Skwer)

SALONY SAMOCHODOWE

BMW Zdunek, Gdańsk, ul. Miarki Szlak 43/45
Renault Zdunek, Gdańsk, ul. Miarki Szlak 43/45
KMJ Kaszubowscy, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 295
Subaru Zdanowicz, Gdańsk, Al., Grunwaldzka 256 A
Citroen Auto Postek, Gdańsk, ul. Zawodników 2
JLR Jaguar, Gdańsk, ul. Abrahama 5
Volvo Drywa, Gdańsk, ul. Kartuska 410
Witman Mercedes, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 493
Auto Mobil, Gdynia, ul. Wielkopolska 241
Lexus Gdynia, Gdynia, al. Zwycięstwa 162
Renault Zdunek, Gdynia, ul. Morska 517
Honda Largo, Gdynia, ul. Chwaszczyńska 66
Volvo Drywa, Gdynia, ul. Parkowa 2
Gajos, Sopot, ul. Kasztanowa 4
Porsche Centrum Sopot, Sopot,
Al. Niepodległości 956

KLINIKI I GABINETY LEKARSKIE

Klinika Prof. Dobosz i Partnerzy,
Gdańsk, ul. Partyzantów 14 lok. 102
Dental Art. Clinic, Gdańsk, ul. Szeroka 119/120
Impladent, Gdańsk Kowale, ul. Andromedy 3
Nova Dentis, Gdańsk, ul. Wileńska 44 (Swissmed)
Lux Med, Gdańsk, Al. Zwycięstwa 49
Kryspin Dent, Gdańsk, ul. Partyzantów 9
Dental Spa, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 164
Prodent, Gdańsk, CH Madison
Swissmed, Gdańsk, ul. Wileńska 44
Dental Clinic, Gdynia, ul. Starowiejska 25
Medico Dent, Gdynia, ul. Starowiejska 24
Gabinet Chirurgii Kosmetycznej,
Gdynia, ul. Abrahama 24
Centrum Optyczno - Okulistyczne,
Gdynia, ul. Świętojańska 73
Centrum Okulistyczne Nowy Wzrok,
Gdynia, Centrum Kwiatkowskiego
Centrum Medyczne Durys Guzowski,
Gdynia, ul. Bema 16/2
Evi-Med., Gdynia, ul. Bp. Dominika 8-14
Poradnia Trójmiasto Dietetyk, Gdynia, ul. I Armii WP 13
Artdent Beauty&Care Dentistry,
Sopot, ul. Jagiello 4/2
White Smile, Sopot, ul. Kopernika 17
Den Arte, Sopot, ul. Armii Krajowej 122
Medycyna Specjalistyczna, Sopot,
ul. Grunwaldzka 36A

SKLEPY I BUTIKI

Salon Langoria, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 28/1
InFashion, Gdańsk, ul. Pańska 3
Max Mara, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Marella, Gdańsk, Galeria Bałtycka

Time Trend, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Intersport, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Penny Black, Gdańsk, Galeria Bałtycka
TUI Centrum Podróży, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Body Shop, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Jaranko, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Strellson, Galeria Bałtycka, Gdańsk
Lanoro, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Clarks, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, Galeria Bałtycka
Centrum Wina, Gdańsk, CH Manhattan
Design Atelier, Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 31/2
Sklep Mairo (C.H. Oliwa), Al. Grunwaldzka 309, Gdańsk
Lingerie, Gdańsk, ul. Dmowskiego 5
Biuro Podróży Itaka Travel, Gdańsk, CH Rental Park
Galeria Drzwi, Prestige, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 481
Hastens, Gdańsk, ul. Grunwaldzka 569
Bell, Gdańsk, CH Osowa
La Fabric, Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 38/3
Design Atelier, Gdańsk, ul. Wojska Polskiego 31/2
A Propos Design, Gdańsk, ul. Doki 1 pok.212
Deco Home Art., Gdynia, al. Zwycięstwa 234
InFashion, Gdynia, ul. Świętojańska 91
Onica Home & Design Boutique,
Gdynia, ul. Władysława IV 46
Studio Marzen Gdynia, ul. Chwaszczyńska 9
Max Mara, Gdynia, CH Klif
Penny Black, Gdynia, CH Klif
Guess, Gdynia, CH Klif
Time Trend, Gdynia, CH Klif
Camel Active, Gdynia, CH Klif
Rosenthal, Gdynia, CH Klif
Magnific, Gdynia, CH Klif
Bed&Breakfast Home, Gdynia, CH Klif
Lingerie, Gdynia, ul. Zwirki i Wigury 8
Biopiekarnia Ziarno, Gdynia, ul. Dworcowa 11
Salon Sukien Słubnych Celebrity BRIDAL,
Gdynia, ul. Wielkopolska 21
Studio Fotograficzne Stiller, Gdynia, ul. Abrahama 3
Telem Play, Gdynia, ul. Legionów 119A
OOG Eyewear Concept Store, Gdynia, ul. Świętojańska 72
Centrum Wina, Gdynia, ul. Świętojańska 13
Smak Wina, Gdynia, Plac Górnosiłski 10/1
Digital 1, Sopot, Krzywy Domek
Forma Decor, Sopot, Krzywy Domek
In Fashion, Sopot, Krzywy Domek
Mebel Rust, Sopot, Aleja Niepodległości 773
North Sails, Sopot, ul. Powst. Warszawy 6 (Dom Zdrojowy)
Living Room, Sopot, ul. Grunwaldzka 54/3
Kate&Kate Fashion Jewellery, Sopot, ul. 3 Maja 10
Millesime Wino i Spirituality, Sopot,
al. Niepodległości 737A/26 (Kamienica Valor)
Kids Concept, Sopot, Al., Niepodległości 958
Ahawa Design, Sopot, Al., Niepodległości 642/644
Smaki Hiszpanii, Sopot, Al., Niepodległości 743

INNE

Gdański Inkubator Przedsiębiorczości Starter,
Gdańsk, ul. Lęborska 3B
Urząd Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Nowe Ogrody 8/12
Rada Miasta Gdańska, Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 1
Teatr Wyrzeże, Gdańsk, ul. Św. Ducha 2
Polska Filharmonia Bałtycka, Gdańsk, ul. Ołowianka 1
Urząd Wojewódzki, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Urząd Zarządkowski, Gdańsk, ul. Okopowa 21/27
Pomorski Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Słowackiego 35
Gdański Klub Biznesu, Gdańsk, ul. Ułughagena 23
Kancelaria Notarialna Katarzyna Nagórka - Protasiuk
Gdańsk, ul. Jaśkowa Dolina 6/2
Centrum Dietetyczne Natur House, Gdańsk, CH Madison
Casinos Poland, Gdynia, Skwer Kościuszki 15
Kancelaria Radców Prawnych Leśniewski, Dobrzański,
Gdynia, ul. Abrahama 41/16
Wyższa Szkoła Komunikacji Społecznej,
Gdynia, ul. Armii Krajowej 46
Klub Tenisowy Arka, Gdynia, ul. Ejsmonda 3
Urząd Miasta Gdyni, Gdynia,
Al. Piłsudskiego 52/54
Rada Miasta Gdyni, Gdynia, Al. Piłsudskiego 52/54
Teatr Muzyczny, Gdynia, Plac Grunwaldzki 1
Teatr Miejski, Gdynia, ul. Bema 26
Kancelaria Finansowa Tritum Group,
Gdynia, ul. Przebendowskich 40/3
dreamHOMES.pl, Gdynia,
ul. Przebendowskich 40/3
Grupa Inwestycyjna Hossa,
Gdynia, ul. Władysława IV 43
Urząd Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27
Park Wodny Sopot Sp. z o.o., Sopot,
ul. Zamkowa G&ocutera 3-5
Rada Miasta Sopotu, Sopot, ul. Kościuszki 25/27
Bałtycka Agencja Artystyczna,
Sopot, ul. Kościuszki 61
The SPA & Sheraton Sopot, Sopot, ul. Powstańców Warszawy 10
Sopocki Klub Tenisowy, Sopot, ul. Ceynowy 5
Winiarnia Millesime, Sopot, Al. Niepodległości 737A



eyewear
CONCEPTSTORE

Gdynia, Świętojańska 72